

KREWO I LUBLIN  
Z PROBLEMÓW UNII POLSKO-LITEWSKIEJ

I. ZWIĄZEK POLSKI Z LITWĄ W POLSKIEJ ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ

Zagadnienie unii polsko-litewskiej w historiografii stanowi samo dla siebie ważki problem naukowy. Historiografii pięciu narodów poświęcały mu wiele uwagi rozpatrując je z punktu widzenia określonego przez perspektywy, które dla jednych rysowały się z okien Wawelu czy skarpy wiślanej, dla drugich z góry Zamkowej w Wilnie, dla trzecich z wież i murów Kremla, dla czwartych z wysokiego brzegu Dniepru w Kijowie i wreszcie dla piątych z wieżyc cerkiewnych Witebska czy Mińska. W rezultacie odmienny, często krańcowo różny, rysował się ten obraz. Bo też różne były implikacje i skutki unii dla wszystkich bezpośrednio nią zainteresowanych.

Każdy naród jest ukształtowany przez swoją przeszłość, jest takim, jakim uczyniły go jego dzieje. Przemiany, które niesie ze sobą nieubłagany bieg historycznych wydarzeń, zmieniają go, ale nie dzieje się to ani łatwo, ani prędko. Przeszłość, nawet gdy nie znajduje już odpowiednika w teraźniejszości, bywa żywa w społecznej świadomości i może oddziaływać tą drogą także i na przebieg zdarzeń historycznych. Podobnie rzecz się miała z unią polsko-litewską. Chociaż rozbiory u schyłku XVIII stulecia zniweczyły ją, tkwiła ona nadal w panującej ideologii politycznej dawnego Królestwa i Wielkiego Księstwa. Konfederacja litewska 1812 r., dzieje powstań narodowych to najlepsze tego trwania świadectwa. Rewizję zapoczątkowała dopiero doba po powstaniu styczniowym<sup>1</sup>. Temu też okresowi zarówno w historii historiografii, jak i w przemianach świadomości społecznej należy przyrzeć się bliżej, w nim bowiem tkwią korzenie współczesności.

W ujęciu dziejów unii polsko-litewskiej i jej znaczenia występuje w sposób wyraźny — może bardziej niż przy innych problemach — współzależność pomiędzy treściami historiografii a społeczną świadomością historyczną. Historiografia polska (podobnie zresztą jak i innych narodów) kształtowała świadomość społeczną, ale i sama pozostawała pod jej naciskiem, odzwierciedlając często panujące poglądy i osady. Kiedy historyk — czy szkoła historyczna — występował do walki przeciw dominującym stereotypom myślowym, powstawały spięcia. Ich rezultatem zazwyczaj było wprowadzenie w obieg — obok już istniejących — nowego systemu sądów, co prowadziło do skomplikowania społecznej świadomości historycznej, w obrębie której ścierały się — w różnych okresach — rozmaite, nieraz rozbieżne poglądy.

<sup>1</sup> Właściwie już w 1862 r. organ margrabiego Wielopolskiego „Dziennik Powstaniecki” oceniał unię z Litwą jako podstawę nieszczęść i upadku Polski. Łączyło się to wówczas z ugodową polityką wobec caratu i akceptacją stanowiska Petersburga w stosunku do tzw. ziem zabranych.



Sprzężenie zwrotne pomiędzy historiografią a świadomością społeczną, rola historiografii w kształtowaniu systemu ocen dotyczących unii, ale też przemożny wpływ ideologii politycznej na twórczość historyków, ich poglądy na przemiany i znaczenie dziejowe unii polsko-litewskiej bądź — częściej jeszcze — na jej konsekwencje, to temat godny odrębnego, szczegółowego zbadania, który tu pragniemy tylko zasygnalizować.

Cała historiografia polska XIX i początku XX w., a zwłaszcza wszystkie jej syntezy służyły przede wszystkim wyjaśnieniu przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej. Stąd i unię Polski z Litwą rozpatrywano głównie w aspekcie jej ostatecznych skutków, które rzutowały decydująco i na ocenę dziejów samej unii. Jako zagadnienie węzłowe dla polityki zarówno Korony jak i Litwy było ono określane przez zasadnicze, podstawowe interesy panujących wówczas w Koronie i Wielkim Księstwie warstw społecznych. Badania dziejów unii prowadzone przez historyków zarówno polskich, jak rosyjskich, litewskich, ukraińskich i białoruskich znakomicie potwierdzają tę tezę, którą, mówiąc o unii polsko-litewskiej i jej implikacjach, podniósł do rangi reguły Marceli Handelsman stwierdzając, że „zawsze polityka zagraniczna — bez względu na to, co by się o tym chciało twierdzić — jeżeli nie jest wprost wyrazem danego układu społecznego, to w każdym razie pozostaje w najściślejszym z nim związku. I jest wykładnikiem dążności części albo i całego społeczeństwa”<sup>2</sup>.

W dobie popowstaniowej, formułując historiozofię szkoły krakowskiej, związanej z konserwatywnym obozem galicyjskim stańców, Józef Szujski przedstawiając swoją teorię upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej, zwrócił uwagę na unię i jej skutki. Przez powołanie na tron Jagiellonów — pisał — na miejsce rządzącej za Piastów zasady dynastycznej wkroczyła umowa monarchy ze społeczeństwem, co osłabiała władzę państwową i prowadziło do anarchii. Akcentował też Szujski negatywne skutki kolonizacji na Wschodzie, gdzie żywioł polski roztopiał się w ogromnej przestrzeni, a charakter jego ulegał zanarchizowaniu. Rezultatem unii było również zaostrzenie negatywnych skutków młodszości cywilizacyjnej Polski w stosunku do Zachodu. Ogromne zadania cywilizacyjne przerastały jej możliwości, osłabiała, rozpraszała je znowu, i tak ograniczone siły kulturotwórcze narodu<sup>3</sup>.

M. Bobrzyński pozytywnie ocenił zawiązanie związku państwowego Polski z Litwą stwierdzając, że „wezwanie na tron Jagiełły zbawiło Polskę od zagłady grożącej jej ze strony Krzyżaków [i] uczyniło z niej potęgę”, ale nader krytycznie ustosunkował się do unii lubelskiej, potępiając zachowaną w niej odrębność Litwy, osobne urzędy i prawa, jako źródło słabości Rzeczypospolitej, która nie zdobyła się na centralizację władzy<sup>4</sup>.

Postawy te przeciwstawiły się nurtowi, który zwykło określać się jako federacyjny. Ten ostatni swoje siły żywotne czerpał z ruchu niepo-

<sup>2</sup> W pracy *Między Wschodem a Zachodem*, s. 41, opublikowanej konspiracyjnie w 1942 r. pod pseudonimem Józefa Krzemienia. Na okładce dla zmylenia okupanta figuruje data 1939. Możliwość poznania tej pracy i identyfikacji jej Autora zawiadzają prof. A. Gieysztorowi.

<sup>3</sup> Por. J. Adamus, *O syntezach historycznych Szujskiego* (w:) *Studia Historyczne ku czci St. Kutrzeby* t. II. Kraków 1938, s. 1—28.

<sup>4</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. 4. Warszawa 1927, t. I, s. 209—213 i t. II, s. 79—80; ob. też przyp. 131.



dległościowo-demokratycznego, do którego zaliczyć należy i PPS. Nawiązywał on do J. Lelewela, który oceniał dzieło unii jako przejaw swobodnej woli narodów obu państw, zmierzającej do realizacji ideału wolności w postaci szlacheckiego gminowładztwa<sup>5</sup>. Na przełomie XIX i XX w. i w początku bieżącego stulecia reprezentowali zwłaszcza ten kierunek Bolesław Limanowski<sup>6</sup> i Leon Wasilewski<sup>7</sup>. Mniej erudycyjni niż dostojni przedstawiciele szkoły krakowskiej, odwoływali się też w mniejszym stopniu do analizy przeszłości dziejowej, a bardziej do tradycji narodowej, do więzi emocjonalnych, ale też i do żywiołu polskiego, przede wszystkim szlachty lub inteligencji poszlacheckiej na ziemiach Litwy i Rusi. Nurt federacyjny miał ostrze antycarskie, apelował do współpracy z ruchami narodowymi ukraińskim i białoruskim, najmniej zwracał się do ruchu litewskiego, który od początku określił się jako zdecydowanie wrogi idei unii.

Koncepcja federacyjna stała się z drugą koncepcją, reprezentowaną przez Narodową Demokrację. Endecja bynajmniej nie stała wówczas, jak to się czasem mówi, na pozycjach Polski etnograficznej — piastowskiej. Jej koncepcje wychodziły również poza granice etnograficzne, tyle że w miejsce zasady federacyjnej stawiały zasadę, którą można nazwać zasadą absorpcji.

Wymowna w tym względzie była postawa zbliżonego do endecji O. Balzera, który, pisząc swoją rzecz o tradycji unii polsko-litewskiej w 1919 r., kiedy to wszystkie rozwiązania wydawały się jeszcze otwarte, widział w „unii”, którą brał w cudzysłów, akcentując, że nie o nią chodzi, a o wcielenie Litwy do Polski „wiele szczytnych wzorów do naśladowania”. Wypowiadał się Balzer przeciw tezie o „odrębności państwowej Litwy” w ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej argumentując to tradycją unii, która — w jego ujęciu — zmierzać miała do „usunięcia odrębności państwowej Litwy, stopienia jej w organiczną, spoistą całość z Polską”. W realizacji tego programu widział on misję dziejową Polski, w tradycji której — jak pisał — „nie znajdzie się wzór, popierający koncepcję pełnego wyodrębnienia państwowego Polski i Litwy”<sup>8</sup>. Było to wymierzone ostrzem przeciw zwolennikom koncepcji federalistycznej.

Na język polityczny przekładał tę historiozofię Roman Dmowski. „W praktyce tzw. projekt Komitetu Narodowego — pisał w początkach 1920 r. autor reprezentujący kierunek federacyjny — proponuje aneksję części ziem ukraińskich i białoruskich, obejmujących obok współczesnych centrów polszczyzny na kresach, jak Wilno, Dyneburg, Mińsk, Krzemieniec, Kamieniec, także tereny, na których ludność polska spada poniżej 10%, a nawet ziemia znajdująca się w ręku polskim, nie przenosi 50% całego terytorium [...] Argumentacja endecka, że ziemie te ciążą gospodarczo do Polski lub że wcielenie ich jest potrzebne ze względów stra-

<sup>5</sup> J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej*. Paryż 1839. Oceniał on unię jako „wielkie dzieło zjednoczenia narodów polskiego z litewsko-ruskim” (s. 265 nn.).

<sup>6</sup> B. Limanowski, *Studwudziesięcioletnia walka narodu polskiego o niepodległość*. Kraków 1916. W obliczu odrodzenia narodowego w Europie w czasie I wojny światowej autor zapytuje: „Miałaby więc Rzeczpospolita [...] miałaby jej narody: polski, litewski i ruski zapomnieć o należnych i dobrze zasłużonych swych prawach?” (s. 430).

<sup>7</sup> L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, wyd. 1. Kraków 1912; wyd. 3. Warszawa—Kraków 1925.

<sup>8</sup> O. Balzer, *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*. Lwów—Warszawa 1919, s. 3—24.



tegicznych są sprzeczne z zasadą etnograficzną [...] Właściwym powodem, dla którego Komitet Narodowy tak a nie inaczej konstruuje nową Polskę, jest nadzieja spolonizowania objętych proponowanymi granicami terytoriów, przy równoczesnym oddaniu reszty odrodzonej Rosji. Jest to tendencja uzasadniona przez ideologię narodowo-demokratyczną [...] pojęcie sformułowane przez Z. Balickiego; to jest tzw. egoizm narodowy”<sup>9</sup>. Tej koncepcji przeciwstawiał St. Zakrzewski — bo on pisał te słowa — ideę „federacyjnego związku narodów historycznej Rzeczypospolitej” opartą o tradycję unii polsko-litewskiej, która „w narodzie przetrwała aż do obecnej doby”<sup>10</sup>.

Tylko, że Litwa stanęła na stanowisku Polsce przeciwnym, przesądając o niepowodzeniu federacji, od której w kilka lat potem odzagnał się główny jej protagonista, Józef Piłsudski<sup>11</sup>. Także chłopskie w swej masie narody ukraiński i białoruski widziały wówczas — w znacznej większości — realizację swoich postulatów narodowych raczej w postaci narodowych republik radzieckich niż w formie federacji z Polską, z jej obszarniczą tradycją, a wówczas nie tylko tradycją.

Zauważono trafnie, że traktat ryski i wytyczone przezeń granice odpowiadały raczej koncepcjom tzw. obozu narodowego, którego zwolennicy, jak Wł. Konopczyński, rozwijali koncepcję jednolitego państwa<sup>12</sup>, wspierani w tym przez ideowych spadkobierców wschodniogalicjskich „Podolaków”<sup>13</sup>. Obronę koncepcji federacyjnej podjął przeciw nim O. Halecki, bliski kołom katolickim i łączący unię polityczną z ocenianą nader pozytywnie — choć wówczas jeszcze ogólnikowo — unię kościelną brzeską z 1596 r.<sup>14</sup> Idea federacyjna, do której nawiązywały też chętnie w okresie międzywojennym niektóre koła konserwatywne („Bunt Młodych”, „Polityka”), nie miała w międzywojennym dwudziestolecu tego społecznie demokratycznego zabarwienia, w którym starał się ją przedstawić M. Handelsman<sup>15</sup>. Rzeczywistość polityczna była bardziej złożona.

<sup>9</sup> Krzewski [St. Zakrzewski], *Zasady federacji w polskiej polityce kresowej* (w:) *Problemy polskiej polityki kresowej*, I. Kraków b. d. [1920], s. 8 n.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 15 n.

<sup>11</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VI. Warszawa 1937, s. 12 (wywiad z redaktorem „Kurierza Polskiego” z 6 I 1923), ocenia jako kłamstwo szerzoną opinię „o gwałtownym [przez niego] pożądaniu federatywnych stosunków w młodym państwie polskim”.

<sup>12</sup> Wł. Konopczyński, *O idei Jagiellońskiej* (w zbiorze: *Umarli mówią*. Poznań 1929, s. 75—86; tenże, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, 1506—1648. Warszawa 1936, s. 405—406, gdzie mowa o „ideale federacyjnym wrogim zasadzie narodowej i centralizmowi” i o idei Jagiellońskiej, która „łączyła się z zasadą decentralizacji i niemocą przedstawicielstwa centralnego”.

<sup>13</sup> W tym nurcie w interesującym nas tu zakresie należałoby umieścić L. Kolanowskiego, który rozwinięty system swych poglądów przedstawił w *Polsce Jagiellonów*. Lwów 1936.

<sup>14</sup> Por. O. Halecki, *Idea Jagiellońska*. „Kwart. Hist.” LI, 1937, nr 1—2, s. 1—27. Praca ta zawierała polemikę z poglądami szkoły „jednolitego państwa” i przedstawiała w sposób syntetyczny system poglądów autora wyrażony już w *Dziejach unii Jagiellońskiej* t. I—II. Warszawa 1919—1920. Swoje historyczne „wyznanie wiary” zawarł O. Halecki w syntetycznej pracy *Polska w dobie Jagiellonów* (w:) *Polska, jej dzieje i kultura*, t. I. Warszawa 1930, s. 193—368, gdzie mówiąc o unii polsko-litewskiej, akcentuje „dzieło asymilacji kulturalnej i religijnej, które najwięcej wymagało czasu i ostatecznie dokona się dopiero w czasach zygmunto-wskich” (s. 193).

<sup>15</sup> *Między Wschodem a Zachodem*, s. 41: „I jak dawniej [...] tak i teraz między formułami działania zewnętrznego a stosunkami ideowo-społecznymi wewnątrz Polski istnieje związek. Unitaryzm odpowiada interesom wielkiej własności ziemskiej i ideologii nacjonalizmu; federalizm zaś jest związany z dążeniami warstw



Pewne zbieżności w ocenie historycznej roli unii polsko-litewskiej — przy zasadniczych różnicach co do wniosków — zachodziły pomiędzy stanowiskiem stańczyków krakowskich, sformułowanym po powstaniu styczniowym i ocenami rewolucyjnej lewicy. Ten pozorny paradoks wynikał w istocie z krytycznej oceny przez oba, tak odmienne kierunki, procesów społeczno-politycznych, będących rezultatem historycznym — bezpośrednim lub pośrednim — unii.

Zagadnienie unii miało więc także dla pokolenia czynnego w dobie II Rzeczypospolitej znaczenie aktualne, pozostawało spornym nie tylko w optyce nauki historycznej, ale także w sferze związanej z nią nieraz ściśle ideologii politycznej. Klasycznym przykładem może tu posłużyć M. Handelsman, który w latach okupacji przeciwstawiając się nacjonalistycznym koncepcjom obozu „narodowego”, stwierdzał, że „federalizm [...] stał się kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej za Jagiellonów, źródłem jej powodzenia, punktem wyjścia dla postępowania ich następców i może najważniejszym współczynnikiem całej polityki Rzeczypospolitej”. Widział w nim Handelsman podstawę dla polityki „obozu Piłsudskiego, [który] staje na stanowisku federalizmu i pragnie odnowić w raz jeszcze zmienionych okolicznościach to, co było podstawą działania za Jagiellonów”<sup>16</sup>, a i — w 1942 r. — nakaz na przyszłość.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w społecznej świadomości właśnie wypadki historyczne w toku II wojny światowej prowadziły do stopniowej rewizji systemu pojęć ukształtowanego przez koncepcje, u podłoża których tkwiły akt w Krewie i urzeczywistniająca zawarty tam układ elekcja Jagiełły na króla polskiego, dokonana 2 lutego 1386 w Lublinie, a następnie stan stworzony przed czterystu laty w Lublinie; rewizji, którą narzucał zmieniony bieg dziejów, a symbolem której stał się także Lublin, tym razem roku 1944.

Przemiany społecznej świadomości historycznej w ciągu ostatnich stu lat i jej związki z przeobrażeniami w sferze polityki to ważny i ważki przedmiot badań dla historyka polskiej myśli społecznej. Obciążenia, jakie narosły w ciągu wieków w sferze, bezpośrednio lub pośrednio z dziejami unii polsko-litewskiej związanej, czynią pracę badawczą w tym zakresie zadaniem szczególnie delikatnym i odpowiedzialnym. Nie tylko zresztą u nas. Analogiczne bowiem, choć inne co do konkretnych treści, obciążenia narosły zarówno w historiografii, jak i w świadomości społecznej innych narodów, których losy splotły się z dziejami unii polsko-litewskiej. Zbadanie tych zagadnień już nie tylko w skali polskiej, ale w skali całego regionu, jaki swoim wpływem obejmowała unia w przeszłości, mogłoby rzucić sporo światła na drogi kształtowania świadomości narodowych, ich zasięgi i treści w Europie środkowo-wschodniej.

Przystępując więc do dziejów związku Polski z Litwą należy mieć na uwadze przestrożę, jakiej przed 120 blisko laty udzielił historyk dziejów Litwy, znany dużo lepiej jako znakomity powieściopisarz polski. Mowa o Józefie Ignacym Kraszewskim, który we wstępie do swego dzieła

ludowych: chłopskich i robotniczych, i budowanymi przez nich czy dla nich programów”.

Polityczne implikacje programu federacyjnego w początkach międzywojennego dwudziestolecia były niedawno przedmiotem opracowań J. Lewandowskiego, *Federalizm, Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918—IV 1920)*. Warszawa, ss. 269 i A. Leinwanda, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919—1920*. Warszawa 1964, ss. 292.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 34—36, 40—41.



*Litwa* napisał: „Historia o tyle jest ważną, o ile prawdziwą; stając się jakiegokolwiek myśli sługą posłuszną i niewolnicą pokorną, traci swe nauuczycielskie i filozoficzne znaczenie”<sup>17</sup>. Powinien o tym pamiętać każdy historyk, niezależnie od systemu sądów, jaki uznaje za metodologicznie najbardziej płodny.

## II. ZAGADNIENIA WĘZŁOWE

Przechodząc do przedstawienia węzłowych etapów dziejów unii polsko-litewskiej zakończonej unią w Lublinie w 1569 r., która określiła stan więzi między obu krajami na okres przeszło dwóch wieków, należy ustalić co jeszcze można zrobić, by rzucić więcej światła na interesującą nas tu problematykę.

Pierwsza trudność wynika z faktu, że tradycyjną nazwą unii zwykło się obejmować szereg aktów prawno-państwowych i stanów faktycznych, które nie były unią w znaczeniu prawnym, a wahały się w granicach od inkorporacji aż do sojuszu między dwoma niezależnymi państwami. Rozpiętości tej gamy ustrojowej towarzyszyła zmienność w stosunkach politycznych pomiędzy Polską a Litwą w interesującym nas okresie. Te perypetie dziejów politycznych przyciągały najbardziej — jak dotąd — uwagę badaczy. Im poświęcono najwięcej prac zarówno w historiografii polskiej, jak i innych zainteresowanych krajów, zwracając uwagę zarówno na przebieg wzajemnych stosunków polsko-litewskich, jak i na stosunki zewnętrzne każdego z obu państw z Zakonem Krzyżackim państwem moskiewskim, ordą krymską, które wpływały na skomplikowane i zmienne relacje między Krakowem a Wilnem, raczej podobne do meandrów wijącej się wśród wzgórz Wilii niż do biegu Wisły zmierzającej prosto od Karpat do Bałtyku.

O podstawach gospodarczych unii szereg trafnych i oryginalnych sądów wypowiedział H. Łowmiański, dając zarys tej strony problemu<sup>18</sup>. Stroną prawno-ustrojową unii polsko-litewskiej zajmowano się szeroko. Wiele uwagi poświęcono sprawie aktu w Krewie, który niewłaściwie nazywano nieraz unią krewską. Tu jednak pozostawałyby jeszcze — naszym zdaniem — pewne fakty pozwalające na nowe ujęcia zarówno stanów prawnych, jak i praktyki, która często od nich znacznie odbiegała. Zjawisko to, charakterystyczne i dla późniejszych etapów dziejów unii polsko-litewskiej, wymagałoby szczegółowej analizy od strony ukazania relacji pomiędzy stanami prawnymi a istniejącymi — w obu państwach — układami sił społecznych, oddziaływającymi w sposób zasadniczy na realizację zawartych układów. Spróbujemy ukazać to na przykładach pierwszego aktu związku Polski i Litwy, to jest aktu zawartego w Krewie 6 sierpnia 1385, oraz unii lubelskiej z 1 lipca 1569 r.

Pozostawałoby jeszcze ustalenie miejsca, jakie unia polsko-litewska zajmowała wśród unii w ówczesnej Europie. W tym celu należałoby ustalić naturę unii feudalnych, ich stosunek do kształtującej się już wówczas idei suwerennego państwa narodowego i miejsce w tym unii polsko-li-

<sup>17</sup> J. I. Kraszewski, *Litwa. Starożytné dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje* [...], t. II. Warszawa 1850, s. VII.

<sup>18</sup> H. Łowmiański, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jugiellońskiej* (w:) *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 400-letniej rocznicy wydania i Statutu litewskiego*. Wilno 1935, s. 214—326.



tewskiej. To ostatnie zagadnienie, wymagające zbadania w aspekcie porównawczym, zasługuje jak najbardziej na osobne, szczegółowe potraktowanie.

Problematyka unii polsko-litewskiej pozostaje nadal przedmiotem żywego zainteresowania w literaturze światowej<sup>19</sup>, a to ze względu na jej miejsce w dziejach Europy, jak i na zagadnienia natury ogólnej związane z kształtowaniem się państw federacyjnych<sup>20</sup>.

### III. POCZĄTEK: AKT W KREWIE

Przyczyny zawiązania związku Polski z Litwą są dostatecznie dobrze znane, by trzeba tu było dłużej się nad nimi rozwodzić.

Związek prawnopaństwowy z Polską, a w szczególności związane z nim przyjęcie katolicyzmu miało odebrać Krzyżakom pretekst do najazdów na Litwę, wzmocnić sojusz polsko-litewski wymierzony przeciw zaborczemu Zakonowi, a ponadto ułatwić książętom i panom litewskim utrzymanie panowania nad przeważającą liczebnie ludnością ruską w granicach Wielkiego Księstwa, gdzie Litwini stanowili zaledwie 10—20% ogółu mieszkańców<sup>21</sup>. Dalszym celem książąt i panów litewskich było wykorzystanie związku z Polską do ekspansji na wschód i do skutecznego przeciwstawiania się najazdom tatarskim zagrażającym posiadłościom ruskim Wielkiego Księstwa. Ponadto Litwini obawiali się, że Ruś Moskiewska, umocniwszy się po zwycięstwie nad Tatarami odniesionym na Kulikowym Polu (1380), stanie się ośrodkiem przyciągającym dla ziem zachodnioruskich, i pragnęli to zneutralizować przez umocnienie swoich pozycji w drodze związku z Polską. Panom małopolskim z kolei, którzy odegrali poważną rolę w doprowadzeniu do skutku związku z Litwą, był on potrzebny do odebrania zajętej przez Węgry Rusi Halickiej i jej zabezpieczenia na przyszłość, jak również dla uzyskania Podola i Wołynia.

<sup>19</sup> Z najnowszych prac należy tu wymienić: *The Problem of Unity in the Polish-Lithuanian State* by O. P. Backus comments by O. Halecki and Jakstas and Reply. „Slavic Review” t. XXII, 1963, nr 3, s. 411—455 oraz Shigeto Toriyama, *A Short history of Polish-Lithuanian Unions (down to the Union of Mielnik)*, druk w jęz. japońskim w „Slavic Studies”. Journal of the Slavic Institute of Hokkaido University” t. X. Sapparo 1966, s. 1—26. Korzystałem z powielonego tekstu tłum. angielskiego dokonanego przez Hiroaki Dekera w University of Kansas City pod kierunkiem prof. O. P. Backusa. Autor japoński zwraca się do historii, by znaleźć w niej korzenie federalizmu, które znajdują wyraz kolejno w dawnej Rzeczypospolitej, monarchii austro-węgierskiej, wreszcie we współczesności Europy środkowej i wschodniej.

<sup>20</sup> O. Halecki w powołanej wyżej (przypis 19) dyskusji podnosi, że dzieje unii polsko-litewskiej stanowią kopalnię wiedzy dla badań nad problematyką federalizmu (s. 433 n.). Idzie jednak zbyt daleko w kierunku prezentyzmu, gdy przedstawia dawną Rzeczypospolitą jako Commonwealth of Nations (s. 440 n.) lub widzi w niej pierwowzór Ligi Narodów a potem Organizacji Narodów Zjednoczonych, co mu wytyka słusznie O. P. Backus.

<sup>21</sup> Zagadnienie ilości litewskiego elementu etnicznego w Wielkim Księstwie Litewskim było przedmiotem badań Jakubowskiego, według którego Litwini stanowili w początku XVI w. blisko połowę ludności. Stanowisko to będące, reakcją na sugestie dawniejszej historiografii rosyjskiej, minimalizującej często rolę elementu litewskiego, zostało poddane, krytyce przez Łowmiańskiego (*Uwagi w sprawie podłoża*, s. 245—246). Zdaniem Łowmiańskiego „w początku XV w. ludność litewska stanowiła nie więcej niż 20% ogółu”. Jeszcze dalej poszedł litewski historyk A. Wiskont przyjmując liczbę 10% Litwinów w W. Księstwie na przełomie XIV i XV w. (*Wieki książę litewski Witold a unia horodelska*. „Ateneum Wileńskie” VII, 1930, nr 3—4, s. 470).



U podstaw związku polsko-litewskiego leżał akt krewski z 14 sierpnia 1385, a w szczególności jeden jego passus, w którym *demum etiam Jagalo dux saepedictus promittit terras suas Lituaniae et Russiae coronae regni Poloniae perpetuo applicare*<sup>22</sup>. Wokół tego dokumentu rozwinęła się żywa i długa dyskusja. Istota jej dotyczyła kwestii, czy na skutek realizacji aktu krewskiego Wielkie Księstwo Litewskie uległo inkorporacji. Teoria inkorporacji wysunięta przez A. Lewickiego głosiła, że Litwa w 1386 r. przestała być państwem a przedstawiała zespół prowincji wcielonych do Korony polskiej, zaś dopiero zjazd na Salinie w 1398 r., względnie akty unii wileńsko-radomskiej z lat 1400—1401, wskrzesiły ją jako odrębne państwo<sup>23</sup>. Spreczywał tę koncepcję St. Kutrzeba stwierdzając, że na mocy aktu w Krewie oraz następnej elekcji i koronacji Jagiełły „Litwa miała być wcielona do Polski jako jej część składowa”. Nie był to więc akt unii lecz inkorporacji, choć wewnątrz zachowała Litwa osobne prawo i odrębne urządzenia<sup>24</sup>. Podobne stanowisko zajął O. Balzer<sup>25</sup>. Tezę o inkorporacji Litwy w 1385 r. przyjmował też O. Halecki, choć w swej rozprawie *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę (1386—1401)*<sup>26</sup> większy nacisk kładł na jego wznowienie, uwypuklając zasadnicze znaczenie w tej mierze unii z 1401 r. Przeciw temu pogładowi jako idącemu niedostatecznie daleko wystąpił L. Kolankowski formułując tezę, że stan inkorporacji utrzymywał się do 1440 r., kiedy to Litwini wybrali sobie na wielkiego księcia Kazimierza Jagiełłończyka, co dopiero przywróciło Litwie jej byt państwowy, gdy obiór tego władcy na króla polskiego w 1446 r. stanowił przywrócenie związku z Polską, ale już jako unii personalnej<sup>27</sup>.

Do ożywionej wymiany zdań dała asumpt konfrontacja poglądów zainteresowanych badaczy na VI Powszechnym Zjeździe Historyków w Wilnie w 1935 r., gdzie z natury rzeczy sprawy związku Polski z Litwą znalazły się w centrum uwagi<sup>28</sup>. Już po zjeździe gruntowne i dla po-

<sup>22</sup> *Akta unii Polski z Litwą 1385—1791*, wyd. St. Kutrzeba i Wł. Semkowicz. Kraków 1932, nr 1, s. 2.

<sup>23</sup> A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*. Rozprawy Wydziału Hist.-Filoz. AU t. 29. Kraków 1892; tenże, *Nieco o unii Litwy z Koroną*. Kraków 1893 (odb. z „Przeglądu Polskiego”, listopad 1893), s. 48; tenże, *Kiedy Witold został wielkim księciem Litwy*. „Kwart. Hist.” VIII, 1894; tenże, *Über das staatsrechtliche Verhältniss Litauen zu Polen unter Jagiełło und Witold*. „Altpreussische Monatschrift” t. XXX, nr 1—2, s. 1—94.

Z poglądem o inkorporacji Litwy w 1385—1386 zgodził się wybitny historyk rosyjski M. K. Lubawskij, *Oczerk istorii litowsko-russkogo gosudarstwa do lublinskoj unii wkluczitelno*. Moskwa 1910, s. 43 pisząc: „Unia 1385—1386 r. była [...] inkorporacji wielkiego kniaźstwa w korolestwo polskoje”.

<sup>24</sup> St. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą (w:) Polska i Litwa w dziejowym stosunku*. Kraków 1914, s. 479—481.

<sup>25</sup> O. Balzer, *Unia horodelska*. Kraków 1913, s. 3—7; tenże, *Tradycja dziejowa*, s. 6—7; tenże, *Stosunek Litwy do Polski (w:) Pisma pośmiertne*, t. III. Lwów 1937, s. 252—265.

<sup>26</sup> „Przegląd Historyczny” XXI, 1917—1918, s. 1—77.

<sup>27</sup> L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I. Warszawa 1930, s. 34 nn. oraz *Polska Jagiellonów*. Lwów 1936, s. 2—5. Początek dyskusji jest znacznie wcześniejszy. Zapoczątkował ją L. Kolankowski artykułem: *W pięćsetlecie Horodła*. „Świat Słowiński” 1913 i odb., a polemikę z nim podjął O. Halecki w 1917 r. (por. przypis 26).

<sup>28</sup> *Pamiętnik VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 1935*, t. I—II (referaty i dyskusje). Lwów 1935—1936, a w szczególności: O. Halecki, *Przegląd badań nad dziejami Litwy 1385—1569*; R. Mienicki, *Przegląd badań nad dziejami Litwy 1569—1596*; St. Kutrzeba, *Charakter prawny związku Litwy z Polską (1385—1569)*; J. Adamus, *O prawno-państwowym stosunku Litwy do Polski*; W. Hryszkiewicz, *Rola ziem białoruskich w uniach polsko-litewskich*.



znania zagadnienia ważkie ujęcia zaprezentowali J. Adamus, H. Łowmiański i H. Paszkiewicz. Nowe źródła i spostrzeżenia dorzucił O. Halecki. Im też wypadnie poświęcić niżej więcej uwagi.

Poszukujący stale nowych rozwiązań J. Adamus<sup>29</sup> nawiązał do sformułowanego przez A. Vetulaniego rozróżnienia pomiędzy inkorporacją ściślejszą, rodzącą władztwo bezpośrednie w rezultacie włączenia pewnego terytorium, które dotąd stanowiło państwo lub nie, do innego państwa, a znaną w średniowieczu inkorporacją w znaczeniu szerszym, prowadzącą do związania się pomiędzy państwem inkorporującym a inkorporowanym stosunku lennego<sup>30</sup>. W tym ostatnim przypadku państwo inkorporowane istniało nadal jako odrębny byt polityczny, ale już nie w pełni niezależny, lecz podległy państwu inkorporującemu. Wychodząc z tego założenia oraz uznanego na ogół zgodnie faktu, że akt w Krewie stanowił dopiero preliminarium zamierzonego aktu inkorporacyjnego, wypowiedział J. Adamus pogląd, że do wystawienia takiego aktu nie doszło i zamiast jednego wielkiego aktu inkorporacyjnego wystawiono akty cząstkowe, za jakie można uważać akta homagialne książąt litewsko-ruskich z roku 1386 i lat następnych, zawierające zobowiązanie do wierności tych książąt Jadwidze, Jagielle i Koronie Królestwa Polskiego. Nawiązał on do koncepcji O. Balzera o strukturze państw wczesnośredniowiecznych jako *sui generis* rzeszy<sup>31</sup>, która na skutek opóźnionego rozwoju politycznego Wielkiego Księstwa utrzymała się tu aż do schyłku XIV w. W takiej rzeszy obok najwyższego władcy — tu wielkiego księcia, dzierżącego bezpośrednio terytoria centralne państwa — istniały księstwa dzielnicowe, posiadające własnych książąt, a temu najwyższemu władcy podległe. Z chwilą powołania Władysława Jagiełły na tron polski rzesza litewska uległa rozwiązaniu a książęta składali hołd królowi i królowej polskim oraz Koronie ich królestwa.

J. Adamus starał się osłabić dominującą dotąd koncepcję inkorporacyjną wskazując, że od roku 1392 — czyli od ugody ostrowskiej, odkąd, poparty przez opozycję litewską niechętną inkorporacji, Witold objął władzę na Litwie — tendencje inkorporacyjne upadają. Witold bowiem, choć rządził z ramienia Jagiełły, podporządkował sobie księstwa dzielnicowe, które dopiero składały hołd królowi i koronie polskiej, a jednocześnie prowadził samodzielną politykę zagraniczną. Stąd wniosek, że istniał tylko „zamiar inkorporacji” oraz, że były podjęte „częściowe próby realizacji tego zamiaru”, które nie zostały jednak doprowadzone do końca<sup>32</sup>. Kres tym próbom położyć miał zjazd na wyspie Śalin (na Niemnie), gdzie bojarowie litewscy — według krzyżackiego kronikarza — mieli obwołać Witolda królem. Sam Witold w zawartym wówczas układzie figuruje jako *supremus dux*. Oba te tytuły zresztą nie utrzymały się i Witold nadal tytułował się *dux*, a potem (w stosunkach z Polską od 1412) *magnus dux*, pozostawiając Jagielle tytuł *supremus dux*. Na samodzielną pozycję Witolda w 1398 r. wskazuje *passus* zawartego wówczas układu z Zakonem, w którym Witold oświadczył, że *promissimus in omnibus terris nostris pro posse fidei catholicam dilatare, Sacro-*

<sup>29</sup> J. Adamus, *Państwo litewskie w latach 1386—1389* (w:) *Księga Pamiątkowa*, s. 15—97 (nadditka z 1933).

<sup>30</sup> A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568*. Kraków 1930, s. 35—38.

<sup>31</sup> Adamus, *Państwo litewskie*, s. 32 nn.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 47.



*sanctae Romanae Ecclesiae Sacroque Romano Imperio ea exhibere et fucere, quae ceteri liberi reges et principes catholici ex debito tenentur exhibere...*<sup>33</sup>. Pozostaje jednak nadal związek z Jagiellą i Koroną Królestwa, co prowadzi J. Adamusa do konkluzji, że od 1398 r., a zwłaszcza od unii wileńsko-radomskiej z 1401 r., „mamy do czynienia jedynie z inkorporacją w znaczeniu lennego poddania Litwy Polsce”<sup>34</sup>.

Przeciwko temu systemowi poglądów na pierwszy etap dziejów związku Polski z Litwą wystąpił H. Łowmiański<sup>35</sup>. Podejmując obronę teorii o wcieleniu Litwy do Polski po 1385 r., podjął analizę terminu *applicare*, który — jak wiadomo — w akcie krewskim stanowił określenie stosunku Wielkiego Księstwa do Korony Królestwa. W tym celu dokonał, w miejsce hipotetycznych dociekań, zestawienia wszystkich znanych aktów, w których wyraz ten występował i wykazał, że nie był to wyraz potoczny o nieokreślonej treści, lecz termin prawny oznaczający przeniesienie prawa lub przyłączenie dóbr do innego kompleksu (zwykle do królewskiej). Nierzadko występował on alternatywnie z terminem *incorporare*.

Wysunięto co prawda przeciw interpretacjom H. Łowmiańskiego zastrzeżenia wynikające z faktu, że wyraz *applicare* spotyka się w aktach przewidujących zadzierzgnięcie stosunku lennego. W szczególności mowa tu o akcie z 1377 r., którym dwaj książęta Koryatowicze *applicaverunt coronam regni Hungariae* w znaczeniu zawiązania stosunku lennego, jak to wynika z następnego tekstu, gdzie mowa, że swoje księstwo podolskie *receperunt in feudum a corona dicti regni* z obowiązkiem służenia królowi zbrojną pomocą<sup>36</sup>. Akt Kazimierza Wielkiego z 1351 r. dotyczący dzielnicy płockiej, zawierający zwrot *acceptavimus et etiam applicavimus*, który H. Łowmiański uznaje za inkorporację<sup>37</sup>, przyjmowany jest jako zawiązanie stosunku lennego w specjalnie poświęconej problematyce stosunku Mazowsza książęcego do Korony monografii E. Maleczyńskiej<sup>38</sup>. Należy tu wymienić jeszcze powołany też przez Łowmiańskiego akt homagialny Skirgiełły, w którym przyrzekał on w razie zejścia ze świata bez męskiego potomka, że lenno jego (*omnes et singulos ducatus, terras et dominia*) Jagielle i Jadwidze, ich potomkom *non ad coronam regni Poloniae debent et debebunt [...] devolvi, adiungi et perpetue applicari*<sup>39</sup>. Z zestawienia tych wszystkich aktów wynikałoby, że *applicare* było zawsze używane w sensie połączenia terytoriów, jakkolwiek potem mogła ich wiązać więź lenna. W tym sensie można uznać, że teza o prawnym charakterze tego terminu została przez H. Łowmiańskiego udowodniona.

Inkorporację, która znalazła wyraz w akcie krewskim, ujmował H. Łowmiański jako zawiązanie stosunku feudum oblatum (lenna ofiarowanego), jako formy związania dwóch organizmów przez instytucję stosunku lennego. Gdy jednak „forma bezpośredniej inkorporacji nie wy-

<sup>33</sup> F. Raczyński, *Kodeks dyplomatyczny Litwy*. Wrocław 1845, s. 254.

<sup>34</sup> Adamus, *Państwo litewskie*, s. 76.

<sup>35</sup> H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r.* „Ateneum Wileńskie” XII, 1937, s. 36—145.

<sup>36</sup> Dokument ten opublikował O. Halecki, *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*. „Miesięcznik Heraldyczny” XIV, 1935, s. 102, przypis 28. Przyczynek swój ujmował autor jako poparcie stanowiska J. Adamusa. Por. też Halecki, *Idea Jagiellońska*, s. 6—7.

<sup>37</sup> Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 48—56.

<sup>38</sup> E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351—1526*, Lwów 1929, s. 34 nn.

<sup>39</sup> *Akta unii* nr 18, s. 15.



trzymała próby czasu, stosunkowi Polski do Litwy nadano formę lenniczą [...] znajdujemy więc podobne jak w feudum oblatum stadia: 1. rezygnację Litwy przez jej władcę [Jagiellę] na rzecz Korony, 2. wejście przez Witolda w wasalską zawisłość, 3. nadanie Witoldowi Litwy w lenno”<sup>40</sup>.

Realność inkorporacji podważył z kolei H. Paszkiewicz. Hipotezy o niej — pisał — „rażą wybitnym lekceważeniem rzeczywistości. Państwa okrzepłego w ciężkich bojach, mającego za sobą długi okres istnienia, poczucie wobec obcych własnej równorzędności oraz siły, faktycznie żadną miarą zlikwidować nie podobna”<sup>41</sup>, zwłaszcza że inkorporacja nie była przygotowana przez dłuższy okres przyjaznego współżycia, a forma jej musiała razić dumę narodową góry litewskiej. Elementy inkorporacji w akcie krewskim były świadomie niesprecyzowane przez Jagiełłę<sup>42</sup>. Jagiełło bowiem — twierdził Paszkiewicz — był „inicjatorem i realizatorem inkorporacji”, a nie strona polska, która znaczenia jej wówczas w pełni nie doceniała<sup>43</sup>. W obliczu krytycznej sytuacji militarnej Litwy Jagiełło chciał wciągnąć Polaków do obrony jej granic na Wschodzie oraz wyzyskać pokój wiążący Polskę z Zakonem od traktatu kaliskiego z 1343 r. przez rozciągnięcie jego puklerza na Litwę. Krzyżacy się temu zresztą sprzeciwili podnosząc swoje pretensje do Litwy, na co zwrócił w dyskusji uwagę J. Adamus<sup>44</sup>.

Nad paru elementami dyskusyjnymi, ze względu na istniejące różnice poglądów, wypada się zatrzymać. Przede wszystkim chodzi tu o stosunek pomiędzy ustanowieniem związku Polski z Litwą a chrztem ludności litewskiej. Istotnym czynnikiem układu w Krewie była panująca na dworze wielkoksiążęcym świadomość konieczności chrztu Litwy. Pogaństwo narodowości panującej było u schyłku XIV w. krzyżującym anachronizmem nie tylko ze względu na to, że dawało doskonały pretekst dla ekspansji Zakonu Krzyżackiego na ziemię litewskie, której Wielkie Księstwo z coraz większym wysiłkiem się opierało, ale i dlatego, że stwarzało poważną przegrodę dla wejścia Litwy do europejskiej społeczności międzypaństwowej, dla jej — można by rzec — politycznej akulturacji. Niepowodzenie próby przyjęcia chrztu przez Giedymina na skutek oporu jego rady, żywotność pogaństwa wśród ludności litewskiej wskazywały jasno, że dla dokonania chrystianizacji wielki książę musi posiadać poparcie z zewnątrz, neutralizujące opory wewnętrzne. Kiedy więc Jagiełło w 1382 r. po zwycięskim zakończeniu walk z Kiejstutem objął z powrotem rządy w stołecznym Wilnie, zaczął się rozglądać jak najlepiej rozwiązać zadanie, którego nie dało się już dłużej odkładać. Początkowo zwrócił się on ku Moskwie, opromienionej świeżo zwycięską bitwą na Kulikowym Polu (1380). Za pośrednictwem swojej matki Julianny, córki księcia Tweru Aleksandra Michajłowicza, podjął on rokowania z wielkim księciem moskiewskim, Dmitrem Dońskim, które zakończyły się preliminaryjnym układem o mającym nastąpić małżeństwie Jagiełły z córką wielkiego księcia moskiewskiego, któremu miało towarzyszyć

<sup>40</sup> Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 74.

<sup>41</sup> H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*. Warszawa 1938, s. 252.

<sup>42</sup> H. Paszkiewicz, *W sprawie inkorporacji Litwy do Polski w 80-tych latach XIV w. Z powodu pracy prof. dr H. Łowmiańskiego. Wcielenie Litwy do Polski w 1386 roku*. Warszawa 1938, s. 18—19.

<sup>43</sup> Paszkiewicz, *O genezie*, s. 258—259.

<sup>44</sup> J. Adamus, *Najnowsza literatura o akcie krewskim*. „Wiadomości Studium Prawa Litewskiego USB” t. I. Wilno 1939, s. 308—311.



przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku wschodnim przez władcę Litwy i jego pogańskich poddanych.

Jednak przyjęcie chrztu w obrządku wschodnim posiadało dla możnych litewskich wiele niedogodności, z których w szczególności dwie wysuwały się na czoło. Po pierwsze przyjęcie prawosławia musiałyby umocnić kniaziów i bojarów ruskich i w konsekwencji doprowadzić do ich zrównania z panującymi dotąd w W. Księstwie Litwinami, co przy większej liczebności i wyższości kulturalnej Rusinów musiało budzić zaniepokojenie. Po drugie — jak słusznie zauważa J. Ochmański w *Historii Litwy* — nie powstrzymałoby to Krzyżaków od wojny z Litwą, gdyż widzieli oni w prawosławiu herezję, którą należało zwalczać, także mieczem.

Stąd, gdy powstały przesłanki przyjęcia katolicyzmu i to nie poprzez Krzyżaków — co oznaczałoby podporządkowanie Zakonowi — ale poprzez Polskę i to na warunkach objęcia tronu polskiego przez wielkiego księcia Litwy, uznano to na dworze litewskim za nader pomyślną okoliczność, którą postanowiono wykorzystać.

W tym kontekście stają się zrozumiałe i zawarte w akcie krewskim warunki noszące piętno postulatów polskich, jak obowiązek wypłacenia kary wadialnej Wilhelmowi za niedojście do skutku małżeństwa z Jadwigą, zwolnienia jeńców, odzyskania strat terytorialnych, jakie poniosła Polska, sumptem Jagiełły i inne. Tak więc akt w Krewie należy rozpatrywać jako wynik rokowań, które doprowadziły do uzgodnienia stanowisk uwzględniających postulaty obu stron, a nie tylko — jak twierdził Paszkiewicz — interesy Litwy.

Mimo to stan zarysowany w akcie krewskim i jego późniejsza realizacja wzbudziły na Litwie opór i rychło doprowadziły do zmian, które łączyły się z powrotem Witolda do rządów na Litwie.

Ugoda ostrowska z 1392 r., mocą której Witold objął władzę z ramienia Jagiełły nie tylko nad Litwą ściślejszą, pozostającą dotąd pod rządami namiestników królewskich, ale i nad księstwami dzielnicowymi, miała — jak trafnie stwierdza H. Łowmiański — „przełomowe znaczenie. Wprawdzie ugoda ostrowska nie przyniosła zmian w stosunku polityczno-prawnym Litwy do Polski, jednakowoż zadała inkorporacji cios polityczny, ujawniła bowiem prądów separatystycznych nad czynnikami dośrodkowymi i zapoczątkowała okres stopniowego rozluźniania się związku polsko-litewskiego”<sup>45</sup>.

Zestawiając przytoczone wyżej poglądy, należy dojść do wniosku, że w przeciwieństwie do teorii L. Kolankowskiego o całkowitej inkorporacji do 1440 r. przedstawione tu poglądy mimo różnic, które wywołały pomiędzy ich autorami ożywioną dyskusję, posiadają istotne punkty styczne. Należy tu: 1. uznanie, że inkorporacja, nawet jeśli miała miejsce, stanowiła krótkotrwały epizod, a zjazd na wyspie Salin w 1398 r. stanowił przywrócenie państwowo-politycznej samodzielności Wielkiego Księstwa, uznane de facto przez Jagiełłę; 2. przyjęcie takiej formy tego wcielenia, która w praktyce od początku nie unicestwiała państwowości litewskiej, bo występowała bądź w formie inkorporacji w szerszym ujęciu (J. Adamus), bądź w postaci feudum oblatum (H. Łowmiański). Obie te koncepcje miały na celu dostosowanie do płynnej, niesprecyzowanej w pełni rzeczywistości bardziej giętkich konstrukcji prawnych niż sztywna teoria inkorporacyjna w ujęciu dawniejszym.

<sup>45</sup> Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 143.



Teorię urzeczywistnionej inkorporacji wydawał się osłabiać brak aktu inkorporacyjnego. Chodzi o to, że po akcie krewskim, który miał charakter preliminariów stanowiących wynik długotrwałych układów obu stron (wynika to wyraźnie z jego tekstu<sup>46</sup>, choć potwierdzony był tylko przez stronę litewską), nie doszedł do naszej wiadomości właściwy akt (czy akty) inkorporacji realizujący ten wstępny układ. Wprawdzie H. Łowmiański zakłada — gdy raz przyjął tezę o inkorporacji — istnienie również aktu inkorporacyjnego, który do nas nie doszedł, a który miał mieć miejsce przed koronacją Jagiełły 4 marca 1386, ale argumenty pośrednie, przytoczone na poparcie, zostały poddane w wątpliwość<sup>47</sup>. Trudno także przypuścić, by tak zasadniczy układ nie miał być nigdy *expressis verbis* powołany w zachowanych źródłach.

Sprzeczności z tezą o dokonanej w 1386 roku inkorporacji wynikające z faktu, że i po tej dacie Zakon prowadził nadal wojnę z Litwą, gdy Polska pozostawała z nim w stanie „wiecznego pokoju”, próbuje Łowmiański wytłumaczyć przez przyjęcie konstrukcji, że „wojnę z Krzyżakami po zawarciu unii prowadziła formalnie Korona z tym, że *tacito consensu* stron obu obszar ściślejszy Królestwa Polskiego, ten, który przystąpił do traktatu kaliskiego, stanowił obecnie terytorium neutralne”<sup>48</sup>. W rzeczywistości jednak w stanie wojny znajdowała się tylko Litwa, w stosunku do której Krzyżacy wysuwali pretensje terytorialne, traktując jednocześnie Polskę, jak to wynika ze znanych listów krzyżackich z 1391 r., jako kraj, z którym wiązały ich pokojowe stosunki<sup>49</sup>.

Z tego jednak, że inkorporacja nie znalazła odbicia w sferze stosunków krzyżacko-litewskich nie wynika, że wcielenia Litwy nie było. Po prostu Krzyżakom fakt jej dokonania nie dogadzał, nie przyjęli go więc do wiadomości, strona polska zaś — do czasu — wolała mieć na swej granicy pokój, nie wyciągała więc z tego konsekwencji. Teza o „formalnym prowadzeniu wojny” przez Koronę nie ma poparcia źródłowego, a dla tezy o dokonanej inkorporacji nie jest konieczna. Stan wojny między Zakonem a Litwą po 1386 r. w stosunkach międzypaństwowych doby feudalizmu, kiedy — jak stwierdza sam Łowmiański — wojna nie była atrybutem suwerenności, a wojny lenników były na porządku dziennym, mieścił się zupełnie dobrze w ówczesnej sferze pojęć państwowo-prawnych, które nie odpowiadały dzisiejszym wyobrażeniom o prawie mię-

<sup>46</sup> Akta unii nr 1, s. 2—3. Czytamy tam w zakończeniu: *Et nos Jagalo dux magnus Litwanorum praefatus praemissas legationes, ex parte nostri per praedictum Skirgalonem praenominatis dictis baronibus regni Poloniae praepositas et modo praehabito declaratas ac demum per nuntios eiusdem fratris nostri serenissimae principii dominae Elizabet reginae Ungariae praenotatae similiter et modo praehabito explicatas, in praesentia praedictorum ambaziatorum seu nuntiorum ipsius dominae reginae, tam Ungarorum, quam etiam Polonorum, ad nostram celsitudinem destinatorum, una cum fratribus nostris infrascriptis [...] processisse et tam praedictae dominae reginae, quam etiam praefatis baronibus regni Poloniae intimasse. Quasquidem legationes cum [...] sigillorum praesentium appensione duximus fore ratificatas et [...] affirmatas.*

<sup>47</sup> W szczególności przytaczana na poparcie hipotezy o zaginionym układzie z 1386 r. w sprawie inkorporacji relacja Długosza z dyskusji Litwinów z Polakami w 1448 r. została poddana przekonującej krytyce przez Paszkiewiczza, *W sprawie inkorporacji*, s. 5 i nast., który wykazał, że Długosz nie posiadał w ręku ani aktu z 1386 r., ani jego rejestru, a dał jedynie niedokładną relację z treści aktu krewskiego, uzupełnioną terminologią unii horodelskiej.

<sup>48</sup> Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 143, podobnie s. 135.

<sup>49</sup> Adamus, *Najnowsza literatura*, s. 307—316, gdzie powołano odnośne teksty dokumentów krzyżackich.



dzynarodowym<sup>50</sup>. Sądzymy, że im mniej będzie w obudowie naukowej teorii inkorporacji hipotez nie mających poparcia źródeł, tym łatwiej będzie obronić samą jej zasadę, kwestionowaną dziś także w polskiej literaturze przedmiotu<sup>51</sup>.

Akt krewski daje dostateczną podstawę, by stwierdzić, że strona litewska deklarowała w nim zgodę na przyłączenie (ten termin najlepiej zdaje się odpowiadać łacińskiemu *applicare*) Litwy do Korony Królestwa Polskiego, nie przesądzając w szczegółach jego charakteru. Aby stan wytworzony przez akt krewski wyjaśnić, należy zwrócić się do źródła podejmując raz jeszcze analizę treści aktu z 6 sierpnia 1385. Wynikało zeń jasno, że zasadniczym elementem realizacji umowy było przyjęcie Jagiełły za syna królowej Elżbiety i wydanie zań Jadwigi, co dopiero miało spowodować realizację wszystkich postanowień rzeczowych zawartych w akcie jak: 1. przyjęcie wraz z książętami dotąd nieochrzczonymi i ludem litewskim wiary katolickiej; 2. użycie swego skarbcza na odzyskanie strat terytorialnych *regnorum utrorumque, tam Poloniae, quam etiam Litvaniae* (zwróćmy tu uwagę na sformułowanie ich równorzędności w tymże dokumencie, który miał zakładać likwidację państwa litewskiego); 3. uiszczenie kary wadialnej na rzecz Wilhelma Habsburga za zerwanie przyrzeczenia małżeństwa z Jadwigą; 4. odzyskanie własnymi środkami strat terytorialnych, jakie poniosła Polska; 5. zwrócenie wolności jeńcom chrześcijańskim, w szczególności Polakom; 6. przyłączenie ziem Litwy i Rusi do Korony Królestwa Polskiego<sup>52</sup>.

Tekstu układu, w którym te wszystkie zobowiązania spadały na Jagiełłę potwierdzały pogląd H. Paszkiewicza, że to wielki książę litewski — a nie Polacy — był głównym zainteresowanym w dojściu układu do skutku<sup>53</sup> w interesie własnym, swego otoczenia i kraju. Jeśli zaś inicjatywa układu wychodziła od Jagiełły, to nie zdziwi nas, że ani on, ani inni Giedyminowicze współdziałający wraz z nim w układach nie byli zainteresowani w precyzowaniu zawczasu formy przyłączenia Litwy do Polski<sup>54</sup>, choćby akceptowali ten fakt w założeniu.

Akt krewski i inne wydane po nim dokumenty, zdaniem naszym, dostatecznie wymownie potwierdzają tezę, że Jagiełło, działający łącznie ze swymi braćmi (również stryjecznymi), widział realizację aktu w Kre-

<sup>50</sup> Łowmiański *Wcielenie Litwy*, s. 119—132 daje na to obszerny i znakomicie udokumentowany dowód, zestawiając liczne źródła o wojnach prowadzonych przez lenników bez udziału suzerena, wojnach prywatnych itp.

<sup>51</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*. Wrocław 1967, s. 61—62, gdzie akt w Krewie i jego następstwa są określone jako „unia Litwy z Polską 1385—1386”, sprostowująca się w istocie do unii personalnej (Litwę z Polską „łączyła osoba wspólnego monarchy i wspólne antykrzyżackie interesy”). Podobnie W. Wielhorski, *Okres unii personalnej (1386—1569)* (w:) *Dzieje ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego*. „Alma Mater Vilnensis” t. III. Londyn 1953, s. 63, broni poglądu, że „Litwa zachowała po «unii» w Krewie w znacznym stopniu swoją udzielność państwową. Zawierała nadal umowy z innymi państwami np. z tąż Polską traktaty handlowe. Łączność polegała w praktyce na tym, że oba państwa łączyła osoba wspólnego monarchy”. Była to unia personalna — „wbrew znaczeniu gramatycznemu tekstu z Krewa”.

<sup>52</sup> *Akta unii*, nr 1, s. 1—3.

<sup>53</sup> Paszkiewicz, *O genezie*, s. 256—261, 338—343; tenże, *W sprawie inkorporacji*, s. 19.

<sup>54</sup> Powolałam się znowu na H. Paszkiewicza, który w dyskusji nad aktem krewskim dowodził, że „Jagiełło w omawianym momencie świadomie nie chciał stosunku Polski do Litwy szczegółowo precyzować” (*W sprawie inkorporacji*, s. 18—19).



wie w postaci połączenia obu państw w jedno. Tylko, że nie musieli oni w tym celu wychodzić z założenia konstrukcji publiczno-prawnych inkorporacji czy feudum oblatum. Dla zrozumienia stanu wytworzonego w rezultacie aktu w Krewie, a w szczególności jego mało precyzyjnej prawnie formy w zakresie stosunku państwowego Litwy do Polski, tak odmiennego od następnych aktów, jak unii wileńsko-radomskiej z 1401 r. czy horodelskiej z 1413 r., należałoby zwrócić uwagę w większym stopniu niż to czyniono dotąd w literaturze przedmiotu na zawarte w nim elementy patrymonialne. Wynikały one z faktu, że wystawcami aktu w Krewie był Jagiełło z braćmi, którzy wnieśli doń bagaż własnych pojęć prawnych o państwie, pojęć o dominującym charakterze patrymonialnym. Połączenie obu państw pod władzą własnego wielkiego księcia, który zostawał królem Polski, musiało im się wydawać naturalnym, uwarunkowanym zasadami prawa prywatnego, regulującymi także stosunki między państwami.

Zacznijmy od jedyne go ale i zasadniczego warunku, od spełnienia którego Jagiełło i jego bracia uzależniali spełnienie swoich: *Ideo, serenissima princeps* — zwracają się posłowie Jagiełły do Elżbiety Bośniaczki — *suscipiat vestra maiestas eundem dominum Jagallonem magnum ducem in filium et [...] Hedvigim filiam vestram carissimam, reginam Poloniae, sibi in legitimam consortem copulantes*<sup>55</sup>. Jak więc widać, na początku jest prośba o przyjęcie Jagiełły za syna przez królową-matkę, inaczej mówiąc o jego adopcję, a następnie o wydanie zań jej córki, królowej Królestwa Polskiego. Zwrotu *suscipiat [...] in filium* nie uznamy za zwrot grzecznościowy, jeśli uwzględnimy, że na Litwie i Rusi zięć obejmujący wraz z dziedziczką majątek teściów, którzy nie mieli własnych synów, bywał przez nich z reguły adoptowany<sup>56</sup>. Dla Jagiełły i jego otoczenia, w myśl zasad patrymonialnych, taka procedura musiała być normalna i dla stosunków między państwami.

W tym kontekście należy też ujmować znany i dyskutowany problem wiana Jadwigi. Zachowały się wzmianki, że Jagiełło obejmując z tytułu małżeństwa z Jadwigą tron polski, oddał jej, jako wiano, własne państwo<sup>57</sup>. Najbardziej precyzyjną spośród nich stanowi relacja pruskiego kronikarza Posilgego o liście, który Jadwiga wystosowała do „kochanego brata Witolda” i w którym pisać miała, że — ponieważ otrzymała ziemie Litwy i Rusi jako Morgingabe (tj. podarek poranny lub wiano) — prosi o wymienione czynsze z wymienionych ziem (*nemeliche Czinse [von] nemelichen Landen*)<sup>58</sup>. Zdaniem Łowmiańskiego to wskazuje, że wiano obejmowało nie całą Litwę, ale określone, bo „wymienione czynsze i włości, na które opiewał zapis wienny”, nie sądzi bowiem, by

<sup>55</sup> Akta unii, nr 1, s. 2.

<sup>56</sup> Por. J. Bardach, *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*. „Wiadomości Studium Prawa Litewskiego USB” t. I. Wilno 1939, s. 79—91.

<sup>57</sup> Z koncepcją tą wystąpił Wł. Semkowicz, *Stanowisko publiczno-prawne Włodzisława Jagiełły*. „Przegląd Prawa i Administracji” XXIV, 1899, s. 174 i nast., a rozwijał Adamus, *Państwo litewskie*, s. 36—38.

Warto też zwrócić uwagę, że w akcie unii wileńskiej z 18 I 1401 Witold mówił o wianie dla swej żony księżnej Anny *in bonis et terris, quae sibi ratione dotalicii ad vitae suae terminum assignavimus* (Akta unii, nr 38, s. 36), co świadczyłoby o rozpowszechnieniu wiana w środowisku dynastycznym litewskim schyłku XIV w., uprawiając dodatkowo wiano na rzecz Jadwigi dokonane przez Jagiełłę.

<sup>58</sup> *Scriptores rerum Prussicarum* t. III, s. 219. Wiarygodność tej relacji przyjmuje Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 78.



w uregulowaniu stosunku wzajemnego Korony i Litwy sięgano do przepisów prawa prywatnego. Ten wniosek opiera on na powołaniu Jagiełły na tron w drodze elekcji dokonanej 2 lutego 1386 w Lublinie, więc poprzez akt o charakterze publiczno-prawnym<sup>59</sup>. Co innego była jednak elekcja na króla w Polsce, gdzie ustrój państwa był oparty na konstrukcji publiczno-prawnej, a co innego patrymonialna koncepcja prawno-ustrojowa panująca na Litwie, której dał wyraz Jagiełło. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że Jagiełło — zgodnie z tekstem Posilgego — ofiarował Jadwidze jako wiano nie całe Wielkie Księstwo, ale tylko te ziemie, nad którymi sprawował bezpośrednią władzę, lub może nawet — i w tym zbliżylibyśmy się do poglądu H. Łowmiańskiego — ich część (jedną trzecią lub połowę), by nie naruszać interesów swych braci<sup>60</sup>. Nie przeczy to jednak tezie o patrymonialnym stosunku do terytorium Litwy. Ten stosunek ujawnił się także w występowaniu w akcie krewskim nie samego wielkiego księcia, ale całej dynastii ujmowanej w kategoriach wspólnoty rodzinnej, skoro Jagiełło wystawiał akt *una cum fratribus nostris infrascriptis* więc Skirgiełłą, Korybutem, Witoldem i Lingwenem, *ducibus Lituanorum et in persona aliorum fratrum nostrorum presentium et absentium*. Odpowiadało to w pełni praktyce panującej poprzednio na Litwie, kiedy to w układach z Mazowszem w 1352 r.<sup>61</sup> i z Polską w 1366 r.<sup>62</sup> po stronie litewskiej występowali zbiorowo książęta należący do rodu Giedyminowiczów wraz z synami, zawierając układy również w imieniu nieobecnych braci.

Jagiełło jako głowa wspólnoty rodzinnej, jaką stanowiła dynastia, obejmując tron polski przekazał zarząd Litwy w 1387 r. swemu bratu Skirgielle. St. Kutrzeba ustalił, że zakres uprawnień Skirgielle w latach 1387—1392 był ograniczony. Była to władza namiestnika, z tym jeszcze, że obok niego występowali w latach 1389—1391 jako starostowie wileńscy, mający w swym ręku zamek wyższy wileński i dowodzący jego polską załogą Polacy: Mikołaj Moskorzewski, a po nim Jaśko Oleśnicki<sup>63</sup>. Pozycję Skirgielle należy jednak rozpatrywać także od strony jego roli jako „starszego” dynastii w zastępstwie Jagiełły. Zwraca uwagę układ obu braci z tegoż 1387 r., w którym Jagiełło obiecuje i ślubuje Skirgielle *dierżiti mi eho wysze wesej naszej brati i słuszati mi eho bole wsech swoich priatelei i brati [...] i w obidu mi brata swoeho kniazia Skirhajla ne wydati [i ...] stati mi za swoeho brata krepko wo wsem*<sup>64</sup>. Już St. Kutrzeba zwrócił uwagę „na patriarchalne stosunki, jakie według tego aktu zachodzą między wielkim księciem a resztą rodziny”, a jakich nie spo-

<sup>59</sup> Łowmiański, op. cit., s. 74—82. Zdaniem jego „zapis wienny [...] obciążył tylko drobną część ziem litewskich” (s. 82).

<sup>60</sup> Na szeroki zasięg terytorialny wiana poza tekstem Posilgego, gdzie mowa o *Landen* (ziemiach) w nawiązaniu do Litwy i Rusi, mówi też reakcja bojarów litewskich na ten list, o czym będzie niżej mowa. Warto też zwrócić uwagę, że w zapisie wiennym na rzecz następnej swojej żony w. książę Witold zapisał jej całe księstwo nowogrodzkie i rozległe dobra w powiecie trockim (*Codex epistolaris Vitoldi* nr 1321). Zapis wienny na rzecz królowej, dziedziczki korony polskiej musiał być znacznie większy.

<sup>61</sup> *Akty Zapadnoj Rossii*, t. I, nr 1 (z datą po 1342 r.). Por. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 469.

<sup>62</sup> *Kodeks dypl. mazowiecki* nr 80. Por. Kutrzeba, loc. cit.

<sup>63</sup> Kutrzeba, op. cit., s. 474—480.

<sup>64</sup> J. Jakubowski, *Opis księstwa trockiego z r. 1387. Przyczynek do badań nad ustrojem Litwy przedchrześcijańskiej*. „Przeł. Hist.” V, aneks, s. 44—46.



tykamy od dawna już na Zachodzie Europy<sup>65</sup>. Występowały natomiast one często w XIII—XIV w. na Rusi północno-wschodniej w formie rjadów (układów) pomiędzy dziedzicami księstw udzielnych.

Jeśli uznamy rolę czynnika patrymonialnego w aktach wystawionych przez Litwinów w latach 1385—1387, to potrzeba osobnego aktu inkorporacyjnego, którego brak niepokoił badaczy, odpadnie ipso facto.

Zasada patrymonialna zetknęła się jednak rychło z wykształconą już w Polsce konstrukcją prawnopubliczną Korony Królestwa Polskiego. Antynomia tych obu koncepcji musiała stwarzać napięcia. Początkowo kniaziowie litewsko-ruscy złożyli zgodnie z żądaniem Jagiełły homagium jemu, Jadwidze i Koronie Polskiej<sup>66</sup>. Wbrew poglądom, że akt krewski przeniósł zwierzchnictwo nad Litwą na Koronę Królestwa Polskiego<sup>67</sup>, stan, który malują akty drugiej połowy lat osiemdziesiątych, jest bardziej złożony. Wypada zgodzić się z O. Balzerem, gdy analizując akty homagialne książąt litewsko-ruskich wskazuje, że podmiotami są tu Jagiełło, Jadwiga, często też ich potomstwo, i Korona Królestwa Polskiego. Jadwiga występuje w nich „nie tylko jako małżonka władcy litewskiego, ale jako samoistna władczyni Polski”, co wynikało z istniejącego wówczas w Polsce stosunku dwuwładztwa. Ponadto akty te łączyły uznanie podległości dynastii z uznaniem zwierzchnictwa Korony Królestwa Polskiego<sup>68</sup>. To nakładanie się na siebie współistniejących elementów prawnopublicznych i patrymonialnych występowało zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Jednak gdy w Polsce elementy publiczno-prawne odniosły już zwycięstwo w postaci utwierdzenia konstrukcji Korony Królestwa, jako wyrazu państwa, na Litwie dopiero zaczynały swój rozwój. Należy sądzić, że Korona Królestwa jako podmiot zwierzchnictwa, niezależny od dynastii, musiał wzbudzać sprzeciw składających homagia książąt, o czym świadczyć może odmowa złożenia homagium przez Andrzeja, księcia połockiego. Kiedy w podobnej sytuacji — później nieco — znaleźli się książęta mazowieccy, to — jak informował Witold w liście Jagiełło — wyrzili oni zgodę na złożenie hołdu, ale tylko królowi „nie Koronie Królestwa, twierdząc, że gdyby hołd złożyli na rzecz Korony, wówczas każdy z Korony mógłby ich uważać za swoich lenników i że woleliby umrzeć niż zaznać tyle wstydu”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 472. Podobnie Adamus, *Najnowsza literatura*, s. 298—299 zwrócił uwagę na istnienie patrymonialności na Litwie w XIV w. i później. „I dlatego — pisał — właśnie mogła się Litwinom wydawać koncepcja połączenia dwu państw w jedno tak samo rozumiała, że połączenie dwóch folwarków odziedziczonych przez jedną osobę prywatną”. Sformułowałszy tę „możliwość” Adamus podniósł, że nie chce budować na niej hipotezy i dalej swego spostrzeżenia nie rozwinął.

Na podobieństwo dok. dla Skirgiełły do międzyksiążęcych dokumentów na Rusi moskiewskiej wynikających z „rodowego” charakteru władzy książęcej zwrócił uwagę J. Jakubowski, *Z zagadnień unii polsko-litewskiej*. „Przeł. Hist.” XXII, 1919—1920, s. 137—142.

<sup>66</sup> *Akta unii*, nr 16, 20, 22 (akta homagialne ks. nowogrodzkiego Dymitra Korybuta); nr 23 (homagium ks. kijowskiego Włodzimierza); nr 24 (Dymitra Olgierdowicza); nr 19, 25, 26, 27, 28 (Semena alias Lingwena).

<sup>67</sup> Por. Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 55—66 nn. Wypowiada on pogląd, że w akcie krewskim „Jagiełło, jako władca Litwy, zrzekał się na rzecz Korony polskiej praw zwierzchniczych na swych posiadłościach” tj. Litwie (s. 55).

<sup>68</sup> Balzer, *Stosunek Litwy do Polski*, s. 261—272. Por. tenże, *Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1396—1398/1401*. Sprawozdanie Tow. Nauk. we Lwowie t. I. Lwów 1922, s. 198 nn.

<sup>69</sup> *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 1240 (data mylnie 8 sierpnia zamiast 8 września — patrz *Index actorum saec. XV*, s. 174 nr 1500) — tłum. polskie autora.



Aby uzyskać poparcie panów i bojarów dla włączenia Litwy do Korony Królestwa, by zachęcić ich do akceptowania nowej wiary a zapewne też by zneutralizować ewentualne próby niezadowolonych książąt szukania u możnych i bojarów poparcia przeciw polityce Jagiełły, wydał on w 1387 r. pierwszy przywilej stanowy dla bojarów litewskich, którzy przyjęli katolicyzm, wyłączając spod jego dobrodziejstw ruskie bojarstwo prawosławne. Ze przywilej z 1387 r. mieścił się w trendzie realizacji inkorporacji, wskazuje wyraźnie uzasadnienie dyspozycji o rozszerzeniu praw własności dóbr ziemskich. Jak stwierdza przywilej, odtąd katolicycy *armigeri sive boiari [...] iuribus similibus utantur et fruuntur, quibus et caeteri nobiles in terris aliis regni nostro Poloniae petiuntur, ne videantur in iuribus dispares, quod eidem coronae subiectos fecit unum*<sup>70</sup>. I inne postanowienia przywileju wykazywały identyczną tendencję<sup>71</sup>.

Mimo to panowie i bojarzy litewscy nie poparli polityki inkorporacyjnej. Zbyt wielkie były różnice między obu narodami, dotąd sobie zupełnie obcymi, zbyt silnie odczuwali Litwini przewagę polską, aby nie pragnęli chronić własnej odrębności politycznej. Przywódcą kierunku zmierzającego do przywrócenia samodzielności Litwy stał się Witold. Dla pobudzenia bojarów do poparcia go wykorzystywał on dokumenty związane z patrymonialnym charakterem dokonanej inkorporacji, przedstawiając je jako dowód pozbawienia Litwinów dawnych praw. Charakterystyczny pod tym względem jest opis Posilgego, przedstawiającego jak wykorzystał Witold list Jadwigi w sprawie jej dochodów z wiana litewskiego. Odczytał on go mianowicie zgromadzonym na zjeździe na wyspie Salin bojarom litewskim i zapytał ich, czy chcą być poddanymi Polaków i płacić im czynsze; bojarowie odpowiedzieli na to, że oni i ich rodzice byli ludźmi wolnymi, Polakom żadnych czynszów nie płacili, i tę dawną wolność pragną zachować nadal<sup>72</sup>. Nawet gdyby się liczyć z tendencyjną interpretacją listu przez Witolda, by pobudzić zebranych do zerwania z Jagiełłą i Jadwigą, musiała jego treść zawierać elementy, które pozwoliły na tak szerokie uogólnienie zobowiązań wynikających dla bojarów Litwy i Rusi z tego wiana. W każdym razie w świadomości litewskiej góry społecznej musiała istnieć świadomość możliwości tego rodzaju patrymonialnego traktowania Wielkiego Księstwa, co dla naszej tezy też nie jest bez znaczenia.

Tak więc koncepcja patrymonialna, stanowiąca w akcie krewskim podstawę konstrukcji prawnej związku polsko-litewskiego, znalazła się również w wyniku swego czysto dynastycznego charakteru w sprzeczności z dążeniami aktywnej politycznie części społeczeństwa litewskiego. Dowodzi tego postawa litewskich panów i bojarów, którzy w zjeździe na wyspie Salin obwołali Witolda królem Litwy, dowodzi tego też akt unii wileńskiej z 1401 r., oparty na konstrukcji konsensu społecznego.

Ze starcia obu współistniejących wówczas w świadomości książąt i społeczeństwa litewskiego czynników: patrymonialnego i prawno-publicznego, wzmocniony wychodził ten ostatni. Pierwszy bowiem służył celom w społeczeństwie niepopularnym. Ponadto osłabiać go musiał przykład

<sup>70</sup> A. T. Działyński, *Zbiór praw litewskich...* Poznań 1841, s. 1.

<sup>71</sup> O organizacji sądów tak jak to jest w innych ziemiach i sądach *regni nostri Poloniae*; o swobodnym wydawaniu zamąż córek i wdów *prout [...] in aliis terris regni nostri maritantum*.

<sup>72</sup> Por. przypis 58 i omówienie tej sprawy przez Łowmiańskiego, *Wcielenie Litwy*, s. 79.



modelu koronnego, z którym panowie i bojarzy litewscy się zetknęli, a który przywilej 1387 r. wręcz powoływał jako wzór dla urządzenia sądownictwa na Litwie i rozszerzenia praw własnościowych i rodzinnych bojarów litewskich.

Przyłączenie Litwy do Korony Królestwa Polskiego okazało się w rezultacie krótkotrwałym epizodem. Zbyt wyraźna była sprzeczność pomiędzy treściami prawnymi aktu w Krewie, aktami homagialnymi książąt, tekstem wreszcie przywileju 1387 r. a litewską rzeczywistością społeczną. Zarówno stosunek sił pomiędzy Polską a Litwą w całości, jak też układ wewnętrznych sił w Wielkim Księstwie, były takie, że utrzymywanie konstrukcji inkorporacji na dłuższą metę okazało się niemożliwe. Na Litwie końca XIV w. nie było sił społecznych zainteresowanych w inkorporacji czy choćby skłonnych zgodzić się z nią jako stanem trwałym, a bez tego o utrwaleniu stanu rzeczy zainaugurowanego w 1385 r. nie mogło być mowy.

Panowie małopolscy byli w stanie, korzystając z pomocy litewskiej, odebrać Węgrom i na powrót przyłączyć do Korony Ruś Halicką a wychodząc stąd, podporządkować sobie część Podola. Na więcej nie było ich stać. Można — sędzę — powiedzieć, że to na szczęście dla Polski inkorporacja Litwy tak rychło — i w gruncie rzeczy bezboleśnie — się rozchwiała. Na szczęście, bo w końcu XIV w. Korona nie była w stanie wchłonąć tak rozległego a jednocześnie tak odmiennego narodowościowo, kulturalnie i społecznie organizmu, bo inkorporacja musiałaby się skończyć wewnętrzną katastrofą. Przemawia za tym silne oparcie społeczne, jakie znalazł Witold w swoim dążeniu do odbudowania państwowości litewskiej, a co w razie oporu ze strony polskiej musiałoby pociągnąć za sobą skutki dużo cięższe od tych, które spowodowała w kilkadziesiąt lat potem wieloletnia wojna domowa toczona przez Świdrygiełłę, w której splatały się różne postulaty, ale gdzie obok żądania równouprawnienia prawosławnych Rusinów występowało też przeciwko perspektywie inkorporacji do Korony.

Trzeba było blisko dwóch wieków współzycia — nie zawsze zresztą, jak to bywa najczęściej przy współzyciu, zgodnego — by dojrzały przesłanki trwałego zjednoczenia Korony i Wielkiego Księstwa.

#### IV. CIĄG DALSZY: OD UNII WILENSKO-RADOMSKIEJ DO SEJMU W LUBLINIE

Poświęciliśmy wiele uwagi formom początkowym związku Polski z Litwą dlatego, że wydawało się rzeczą istotną ustalenie punktu wyjścia, nawet jeśli stan zaprogramowany w początkowych aktach okazał się nietrwały i uległ rychło załamaniu<sup>73</sup>. Wtedy nasuwa się bowiem pytanie: dlaczego tak się stało, jakie siły do tego się przyczyniły? Odpowiedź na nie posiada — wydaje się — istotne walory poznawcze. Pozwala to lepiej zrozumieć zarówno dalszy przebieg wydarzeń związanych z unią i jej zmieniające się formy (bądź ich brak), jak i całość procesu dziejowego w krajach, których losy się z nią związały.

Zanim przejdziemy do drugiego węzłowego punktu naszych rozważań

<sup>73</sup> Por. Adamus, *Najnowsza literatura*, s. 286—287, który polemizuje z tezą, że rozważania na temat dokonania inkorporacji lub nie w 1386 r. mają charakter mikrografii i podkreśla zasługę H. Łowmiańskiego, który podszedł do tej sprawy od strony merytorycznej, źródłowej analizy i krytyki.



— unii lubelskiej — zwróćmy uwagę na główny nurt przemian od 1401 do 1568 r., kiedy na 23 grudnia zwołano sejm polsko-litewski, który w pół roku później miał ustanowić pamiętną unię.

Unię polsko-litewską 1401 r. rozpatruje Kutrzeba jako ustępstwo ze strony Jagiełły, który nie będąc w stanie zrealizować inkorporacji zamierzonej w akcie krewskim, zgodził się na unię, i jako na kompromis ze strony Witolda, który po klęsce pod Worską (1399 r.) „zrozumiał, pobity, że Litwa za słaba bez Polski, że bez niej się nie obroni od tyłu wrogów, którzy na nią nacierali. Godził się więc na połączenie z Polską, oczywiście jak najmniej Litwę ograniczające”<sup>74</sup>. Najistotniejszą dla nas jest tu jednak sprawa aktów unii, która pozwala rzucić światło na to, kto brał udział w jej realizacji. Znany trzy akty, których wystawcami byli w Wilnie 18 stycznia 1401 r. Witold jako książę Litwy i bojarzy litewscy, a w Radomiu 11 marca t.r. rozszerzona polska rada koronna<sup>75</sup>. Brak jest aktu Jagiełły, choć znamy wzmiankę, że został on wydany. Treścią aktu unii jest przekazanie Witoldowi na czas jego życia władzy wielkoksiążęcej na Litwie z tym, że po jego śmierci ma ona powrócić do Jagiełły i Korony Królestwa. Z drugiej strony w akcie bojarów litewskich jest zawarte zastrzeżenie, że w razie bezpotomnej śmierci Jagiełły panowie duchowni i świeccy i szlachta polska *sine scitu domini ducis Wytowdi et nostro pariter [...] sibi regem et dominum non debent eligere seu locare*<sup>76</sup>, które to zobowiązanie potwierdza akt rady koronnej uzupełniając, że elekcja króla polskiego, który ma w przyszłości zostać również władcą Litwy, odbędzie się nie tylko za wiedzą ale i za zgodą strony litewskiej<sup>77</sup>. Nie wnikając tu szerzej w dyskusję, o ile ta rada miała być dla strony polskiej wiążąca<sup>78</sup>, zwróćmy uwagę na dwa momenty: 1. w zawieraniu unii bierze udział obok biskupa wileńskiego przeszło 30 wymienionych z imienia bojarów (a tylko jeden książę i jeden marszałek), przy czym najczęściej z braćmi (*cum suis fratribus, cum suis ceteris fratribus germanis* itp.); co więcej występują oni *cum cognationibus et genologis suis nec non totam universitas omnium et singulorum et terrigenarum predictarum Lithuaniae et Russiae terrarum, quorum quamvis nomina singularim hic non sunt expressa, ipsorum tamen consensus ad subscripta adest*<sup>79</sup>; 2. zastrzeżono udział nie tylko Witolda ale i *communitas* litewskich panów i bojarów w ewentualnej elekcji króla. W obu przypadkach jako czynnik reprezentujący Wielkie Księstwo obok wielkiego księcia występuje *universitas* bojarów i ziemian litewsko-ruskich, więc czynnik społeczny, co stanowi istotne novum, uwypuklające prawnopubliczne pierwiastki zarówno samej unii, jak i stosunków opartych na jej podstawie. Jednocześnie jednak reprezentacja litewska oparta jest na zasadzie rodowej, nie stanowo-terytorialnej. Tak to dawność mieszała się z nowością<sup>80</sup>. Jeśli podkreślamy fakt, że po raz pierwszy bojarstwo wystąpiło

<sup>74</sup> *Unia Polski z Litwą*, s. 483.

<sup>75</sup> *Akta unii*, nr 38, 39 (Wilno 1 I 1401), nr 44 (Radom 11 III).

<sup>76</sup> *Ibidem*, nr 39, s. 40—41.

<sup>77</sup> *Ibidem*, nr 44, s. 47: *sine scitu et consilio ipsius ducis Wythowdi et baronum, nobiliumque et terrigenorum terrae Lithuaniae praedictarum regem et dominum nobis eligere non debemus aut vocare*.

<sup>78</sup> Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 490 uważał, że Litwinom przyznano tylko głos doradczy.

<sup>79</sup> *Akta unii*, nr 39, s. 37—38.

<sup>80</sup> Halecki, *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego*, s. 72—73 wypowiada pogląd, że na Litwie „organizacji bojarstwa w rody na Litwie nie było [a ...] dopiero w Horodle spróbowano ją tam przeszczepić”. Pogląd ten utożsamiający ród



jako zorganizowany czynnik polityczny w akcie unii 1401 r., to nie oznacza to bynajmniej, byśmy bronili tezy o absolutyzmie litewskim przed tą datą. Przeciw tezie tej przemawia źródłowo poświadczony udział rady wielkksiążęcej Giedymina w rokowaniach w sprawie przyjęcia chrztu w 1324 r. i odstąpienie Giedymina od decyzji o chrzcie pod naciskiem możnych i ludności Zmudzi. Podobnie dokumenty zanalizowane przez H. Łowmiańskiego w jego *Uwagach w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego Unii jagiellońskiej* wskazują na to, że w 1385 r. i latach następnych chrystianizacja Litwy (a więc i związany z tym układ z Polską) dokonywała się za zgodą możnowładztwa litewskiego (jeśli nawet przyjąć, że tylko oni wyrażali opinię *omnium nobilium terrae Lithuaniae*, o której mówił dokument Jagieły z 1387 r.). Tak więc czynnik społeczny istniał w monarchii litewskiej i przed latami 1385—1397. Jednak dopiero związek z Polską stworzył podstawy do wydania pierwszego ogólnostanowego przywileju ziemskiego na rzecz szlachty litewskiej. Odtąd stanowiła ona stan, co sprzyjało politycznej aktywizacji, zwłaszcza jej możnowładczych przywódców (dowodem na to zjazd na wyspie Salin w 1398 r.), jak i temu, że wystąpiła ona jako kontrahent w akcie unii 1401 roku. Zmiana więc jest istotna. W aspekcie prawnopństwowym wystąpienie Litwy jako kontrahenta Polski niewątpliwie stanowiło konsekrację uznania państwowości litewskiej przez radę koronną i króla<sup>81</sup>.

W unii horodelskiej 1413 r.<sup>82</sup> najistotniejszym novum, zgodnie uznany w literaturze, było ustalenie władzy wielkksiążęcej jako instytucji stałej, co szło w parze z likwidacją zastrzeżenia, że po śmierci Witolda Litwa ma wrócić do Korony Królestwa Polskiego. Polityczna odrębność Litwy uzyskała w ten sposób stan trwały. Jak stwierdza O. Balzer, „określając rzecz wyrażeniem dzisiejszym, można powiedzieć, że unia horodelska zawarła konstytucyjne utwierdzenie odrębności politycznej Litwy”<sup>83</sup>. O ile jednak niemiecki historyk J. Pfitzner uważa unię horodelską za osobisty triumf Witolda<sup>84</sup>, to litewski badacz ks. A. Wiskont akcentuje rolę katolickiego bojarstwa litewskiego, które uzyskało na mocy jej postanowień bardzo znaczne prawa osobowe, społeczne i polityczne<sup>85</sup>. Unia horodelska normowała też praktykę wyboru wielkiego księcia zastrzegając, że może zostać wybrany nim ten, na kogo zgodzą się także król polski i rada koronna, ale też stwierdzając, że elekcja króla

jako zjawisko społeczne z rodem herbowym został całkowicie obalony przez badania H. Łowmiańskiego, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I. Wilno 1931, s. 330—439 (zwłaszcza s. 411—426)

<sup>81</sup> W tym względzie pogląd Haleckiego, *Dzieje unii*, t. I, s. 136 nn. tenże, *Wciele nie i wznowienie państwa litewskiego*, s. 61—77 został przyjęty z różnicami w szczegółach przez całą polską literaturę przedmiotu z wyjątkiem L. Kolankowskiego, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I, 1377—1499. Warszawa 1930, s. 75 nn., który podtrzymywał tezę o utrzymaniu się inkorporacji, co wynika z faktu, że autor ten uznawał tylko alternatywę: inkorporacja lub unia personalna.

<sup>82</sup> Dokumenty unii horodelskiej, wszystkie z 2X1413, składają się z trzech aktów: w pierwszym Jagiełło i Witold określają charakter unii i nadają liczne przywileje bojarom litewskim, którzy uzyskali herby w wyniku adopcji herbowej szlachty polskiej (*Akta unii*, nr 51); w drugim rody szlachty polskiej przyjmują bojarów litewskich do swoich herbów (ib., nr 49); w trzecim bojarzy litewscy przyrzekają dotrzymania unii (ib., nr 50).

<sup>83</sup> O. Balzer, *Unia horodelska*, Kraków 1913, s. 12.

<sup>84</sup> J. Pfitzner, *Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann*. Brün 1930, ss. 112—113.

<sup>85</sup> Wiskont, *Wielki książę Witold*, s. 490—493.



polskiego w razie bezpotomnego zgonu Jagiełły nie ma odbyć się *sine scitu et consilio [...] magni ducis, baronumque et nobilium terrarum Lithwaniae*.

Tym to bojarom i panom litewskim, wyłącznie katolikom, przyznawała unia horodelska prawa, jakie posiadali panowie i szlachta Królestwa Polskiego. Uzyskiwali oni prawa majątkowe w stosunku do posiadanych przez siebie dóbr, zgodnie ze zwyczajami Królestwa Polskiego. Dla umocnienia ich pozycji wprowadzone są *dignitates, sedae seu officia, prout in Regno Poloniae institutae sunt*, a ich posiadacze mają wejść do rady wielkksiążęcej dla wspólnego omawiania spraw dotyczących Wielkiego Księstwa. Do najważniejszych postanowień unii horodelskiej pod kątem widzenia przyszłości należało postanowienie o odbywaniu wspólnych sejmów polsko-litewskich (*conventiones et parlamenta*) dla rozstrzygania spraw wspólnych. Tu unia nie tylko rozszerzała uprzywilejowanie góry społecznej Wielkiego Księstwa, ale wprowadzała ją formalnie jako czynnik współrządzający obok wielkiego księcia.

Znamienne przecież, że usankcjonowanie nowej pozycji i roli panów i bojarów litewskich znalazło wyraz w żywotnych na Litwie formach patrymonialnych. Wszelkie bowiem uprawnienia, o których była mowa, miały przysługiwać 47 rodóm litewskim, reprezentowanym przy zawieraniu aktu unii, które Witold sam wybrał (tu uwydatnia się rola wielkiego księcia w kształtowaniu litewskiej „góry” społecznej) i przedstawił do zawarcia pobratymstwa z polskimi rodami możnowładczymi i szlacheckimi<sup>86</sup>. W danych warunkach pobratymstwo to przyjęło formę adopcji herbowej do rodów polskich<sup>87</sup>. I tu więc występowała znana interferencja tradycyjnych form prywatno-prawnych dla ugruntowania nowych stosunków prawno-publicznych w postaci szlacheckiej organizacji sta-  
nowej.

Jak trafnie zauważono, istotą społeczną unii było stworzenie: 1. podstaw prawnych politycznego panowania dla katolickich bojarów litewskich (z wyłączeniem prawosławnych — ruskich), co stanowiło założenie polityki Witolda w państwie, w którym żywioł ruski stanowił — jak już była mowa — zdecydowaną większość; 2. rozwój uprzywilejowania panów i bojarów litewskich „w kierunku polskich form społecznych i politycznych”<sup>88</sup>. Mamy tu do czynienia z recepcją, jaka odbywała się świadomie i in modo recipienti czyli w interesie warstw społecznych, które w tym kierunku rozwoju widziały realizację własnych interesów.

Polityczna aktywizacja litewskiej góry społecznej była stymulowana przez stronę polską w warunkach, kiedy dojrzewały wewnętrzne przesłanki po temu w samym Wielkim Księstwie. Miała ona służyć w intencji strony polskiej nowej, opartej o konsens społeczny, koncepcji zacieśnienia więzi Litwy z Koroną. Akty unii horodelskiej są w tym względzie wymowne. W wystawionym przez siebie wraz z Witoldem dokumencie Jagiełło wspominając, że już poprzednio ziemie Litwy *regno nostro Poloniae appropriavimus, incorporavimus, coniuximus, univimus, adiunximus, confaederavimus de consensu unanimi nostro et aliorum fratrum nostrorum et omnium baronum, nobilium, procerum et boiarorum eiusdem terrae Lythwaniae voluntate accedente et assensu*, teraz na nowo

<sup>86</sup> Akta unii, nr 49, s. 53—54.

<sup>87</sup> Wł. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku* (w:) *Polska i Litwa*, s. 393—443.

<sup>88</sup> Wiskont, op. cit., s. 493.



je wciela, złącza i sprzymierza na wieki (*iterum de novo incorporamus, inuisceramus, appropriavimus, coniugimus, confaederamus et perpetuo annectimus*), jako ich pan za wolą i zgodą panów i bojarów litewskich, z Koroną Królestwa Polskiego<sup>89</sup>. Mimo nagromadzenia synonimów, które miały w sposób oczywisty zaakcentować fakt inkorporacji — ale już jako dzieło nie tylko dynastii, jak w Krewie, lecz całego społeczeństwa — jak również zapobiec możliwościom interpretacji odmiennych, Wielkie Księstwo przez unię horodelską ugruntowało — jak to niemal jednomyślnie (z wyjątkiem L. Kolankowskiego) przyjmuje się w nauce — swoją polityczną samoistość. O. Balzer powie, że „jest [ona] najdalej sięgającym ustępstwem ze strony Polski”<sup>90</sup>. A przecież gdyby brać te zwroty dosłownie i wyłączając je z kontekstu, to 1413 r. uznalibyśmy za datę niewątpliwej inkorporacji. Co więcej, od unii horodelskiej Litwa zmierzała do pełnej niezawisłości, o czym świadczą starania Witolda o koronę królewską, udaremnione przez uwięzienie w Polsce wiozących ją posłów cesarskich a i rychłą śmierć Witolda w 1430 r.

W tym samym nurcie współdziałania czynnika społecznego pozostają akty unii wydane w latach 1432—1434 przez Zygmunta Kiejstutowicza<sup>91</sup>.

Po śmierci Zygmunta panowie litewscy powołali w 1440 r. na stolec wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka, nie oglądając się na Koronę i wbrew postanowieniom unii, które nakazywały uzgadnianie wyboru władców. W ten sposób zaakcentowali samodzielność Litwy, przekreślając tym samym na długi czas wszelkie tendencje zacieśnienia związku z Koroną. Zamanifestowali oni także opozycję przeciw powołaniu Kazimierza Jagiellończyka po śmierci brata Władysława na tron polski. I choć poprzez elekcję Jagiellończyka w roku 1446 została na nowo zadzierzgnięta więź między obu państwami<sup>92</sup>, to opracowany przez Litwinów projekt związku Polski i Litwy mający w istocie charakter trwałego przymierza umocnionego unią personalną, nie został przyjęty przez stronę polską<sup>93</sup>. Na wspólnym sejmie polsko-litewskim w 1448 r. bojarowie i panowie litewscy żądali usunięcia wszelkich wzmianek, które — jak te, zawarte w unii horodelskiej — stwierdzały nierównorzędne stanowisko Litwy<sup>94</sup>. Na to strona polska odpowiedziała sformułowaniem rozwiniętego programu inkorporacyjnego<sup>95</sup>. W rezultacie utrzymała się przez blisko pół wieku bezumowna unia personalna.

<sup>89</sup> Akta unii, nr 51, s. 64: ... *easdem terras, quas semper cum pleno dominio ac iure mero et mixto [...] habemus a progenitoribus nostris [...] baronum, nobilium, boyarorum voluntate, ratihabitione et consensu adhibititis.*

<sup>90</sup> Balzer, *Unia horodelska*, s. 24.

<sup>91</sup> Omówił je Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 504—514.

<sup>92</sup> Szczegółowe przedstawienie tych wydarzeń dał A. Lewicki, *Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka*. Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. AU t. XX, 1887, s. 1—40.

<sup>93</sup> Tekst opublikował B. Ulanowski, *Projekt unii polsko-litewskiej z 1446 r.* Archiwum Kom. Prawn. AU VI, s. 237—239.

<sup>94</sup> Lewicki, *Wstąpienie na tron*, s. 25—27. W szczególności strona litewska żądała by zwroty *iugo servitutis obnoxios* (w odniesieniu do Litwinów), *haec incorporamus, inuisceramus, appropriamus* zamieniono na określenie *societas et liga*, jak to zostało sformułowane w dokumencie 1446 r.

<sup>95</sup> J. Długosz, *Opera*, t. XIV, s. 46 nn. Polacy odpowiadają: *ut videlicet regnum Poloniae cum ducatu magno Lithuaniae, secundum intentionum primorum principum, Wladislai Poloniae regis et Withawdi magnis ducis Lithuaniae, sub uno rege et principe foret et utrumque dominium de caetero vocaretur Regnum Poloniae, titulo Ducatus Magni Lithuaniae extincto; quodque Lithuaniae, Samogittiae et Russiae terrae, quae nunc Ducatui Magno subsunt, in eadem sorte con-*



Jak widać aktywność polityczna litewskich panów-rady skierowała się w odmiennym, jak to zresztą można było przewidzieć, kierunku niż chcieli to widzieć stymulujący ją początkowo panowie, głównie małopolscy. Niemniej, niezależnie od dalszych meandrów, droga do zacieśnienia związku między obu państwami była od 1413 r. wyraźna. Mógł się on ustabilizować tylko w oparciu o konsens społeczny. Pod tym względem unia wileńska 1499 r., potwierdzająca unię horodelską<sup>96</sup>, a także nieratyfikowana przez Litwinów unia mielnicka z 1501 r., zmierzająca do ścisłego związania Litwy i Polski w szczególności przez wysunięcie na plan pierwszy obok wspólności monarchy wspólnych sejmów dla Królestwa i Wielkiego Księstwa<sup>97</sup>, były kolejnymi etapami rozwoju koncepcji związku opartego nie tylko na osobie jednego panującego, ale i na porozumieniu stanów uprzywilejowanych obu państw. Litwini jednak godząc się — niechętnie — na unię personalną, gdy ich wielkiego księcia — jak to miało miejsce w przypadku Kazimierza Jagiellończyka w 1447 r. i Aleksandra w 1501 r. — wynoszono na tron polski, właśnie dla utrzymania więzi między obu państwami, nie zdradzali chęci dalej idącego ograniczenia swojej samodzielności.

Fakt, że w relacjach wzajemnych obu państw przewaga przez cały czas pozostawała po stronie polskiej, stanowił przedmiot trwałego zaniepokojenia dla rządzącej Litwą magnackiej oligarchii. Dynamika ekspansji polskiej wyrażała się w niemiłych dla Litwinów zjawiskach, jak w kolonizacji Podlasia przez szlachtę mazowiecką czy w stale ponawianych pretensjach do Wołynia. Wobec tej ekspansywności ze strony polskiej Litwini zajmowali stanowisko obronne, zapewniając sobie w drodze przywilejów, że urzędy w Wielkim Księstwie będą obsadzone tylko przez „tubyłców” tego państwa i że gospodar nie będzie czynił nadań ziemi na rzecz szlachty polskiej. Aż do lat sześćdziesiątych XVI w. inicjatywy w kierunku zacieśnienia związku Polski z Litwą wpływały z reguły od strony polskiej.

Litwini przez cały ten czas traktowali unię w podwójnym aspekcie: 1. Od strony określonej przez stosunki zewnątrzpolityczne. Tak więc kwestia skutecznego przeciwstawienia się zagrażającym Wielkiemu Księstwu wrogom była czynnikiem utrzymującym unię czy nawet — w momentach kryzysów zewnątrzpolitycznych — zacieśniającym ją. Rzeczy to może najdokładniej w historiografii przedstawione; 2. Od strony wyzyskania unii dla uzyskania przywilejów szlacheckich na wzór polski.

W rezultacie po akcie o charakterze unii — a za taki uważam powołanie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka panującego już w Wielkim Księstwie — Litwini uzyskali przywilej z 1447 r.<sup>98</sup>, co dowodzi, że ustępstwo na rzecz unii należało okupić koncesjami ze strony monarchy na rzecz warstw panujących.

Jedną z przyczyn stałej opozycji możliwych panów litewskich przeciw związkowi z Polską było to, że w warunkach unii wspólny monarcha przebywał przeważnie w Krakowie. Jego wizyty na Litwie były dość rzadkie i krótkie. Cierpiało nad tym państwo litewskie, narzekali na to

*ditione, iure privilegio et libertate, qua terrae Cracoviensis, Sandomiriensis, Si-radiensis, Lublinensis, Leopoliensis, Podoliae et alii consistenter.* Por. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*, s. 286 (413).

<sup>96</sup> *Akta unii*, nr 72, 73, 74, 75, 76, s. 121—130.

<sup>97</sup> *Ibidem*, nr 79, 80, 82, s. 134—147.

<sup>98</sup> *Działyński, Zbiór praw*, s. 25—35, gdzie podana mylnie data — 1457.



panowie-rada<sup>99</sup>. Zjawisko zdawałoby się paradoksalne. Z jednej strony nieobecność wielkiego księcia na Litwie prowadziła bowiem do umocnienia rządów magnackiej oligarchii, ułatwiała jej skupienie w swoim ręku nie tylko ogromnej władzy, ale i wzbogacanie kosztem zawłaszczenia dochodów i ziem gospodarskich, z drugiej była jednak powodem, jakbyśmy dziś powiedzieli, politycznej frustracji tejże oligarchii.

Wynikało to stąd, że model monarchiczny państwa — a innego sobie wówczas nie wyobrażano — nie mógł funkcjonować dobrze bez stałej obecności władcy. Najwyższe urzędy to były urzędy dworskie, których autorytet i powaga ulegały pomniejszeniu, kiedy nie było tego naturalnego ośrodka, wokół którego by się skupiały. Stały niemal pobyt wielkiego księcia litewskiego w Krakowie, konieczność odwoływania się w różnych sprawach do dworu krakowskiego, podróże na obcy dwór, długie oczekiwania na odpowiedzi — wszystko to obniżało prestiż panów rady w państwie, którym kierowali. Panowie-rada chcieli mieć decydujący głos, ale chcieli go mieć w obecności monarchy, chcieli współdecydować w warunkach, które by dawały im pełnię politycznej satysfakcji. Stąd m. in. ich opozycja wobec unii, stąd dążenie do ugruntowania odrębnej państwowości litewskiej. Wyrazem tego było, po długim panowaniu Kazimierza Jagiellończyka, wybór na wielkiego księcia Aleksandra, gdy w Polsce powołano na króla Olbrachta. Do wyniesionego na stolec wielkoksiążęcy najwyższy marszałek ziemski, litewski miał zwrócić się w imieniu panów-rady: „...abyś nie włoskim, który jest obłudny, ani czeskim albo niemieckim obyczajem, ale litewskim i prawdziwie Witoldowym przykładem nas rządził i sądził”<sup>100</sup>.

#### V. UWIENCZENIE DZIEŁA: UNIA LUBELSKA

W ciągu pierwszej połowy XVI w. reguły, o których była wyżej mowa, działają nadal w stosunkach polsko-litewskich. Cios zadany Litwie w 1514 r. — zajęcie Smoleńska przez w. księcia moskiewskiego Wasyla III — ożywił ideę unii. Rada gospodarska przyrzekła wówczas, prosząc o pomoc zbrojną, wznović unię, *porozumene wzemsze s kniazaty i paniaty i zemiane, kotoryi sut' priwłaszczony ku państwu Litowskiemu* i utwierdzić ją tak, żeby było *na obe storony rawno, bez ponizenia czti oboich państw, tak Koruny Polskiej, tak i welikoho kniazstwa Litowskoho*<sup>101</sup>. Gdy jednak niebezpieczeństwo zewnętrzne ustąpiło, górę wzięły tendencje wynikające z nieufności do intencji strony polskiej i chęci utrzymania politycznej niezależności. I tak w 1526 r. w imieniu rady prowadzili z Zygmuntem Starym tajne rokowania biskup wileński Jan z książąt litewskich (nieślubny ale uprawniony syn Zygmunta I) i Jurij Mikołajewicz Radziwiłł, którzy przedstawili królowi jak to Polacy od dawna „pracują” nad tym, by poniżyć państwo litewskie i z czasem wcielić je

<sup>99</sup> Doszło do tego, że w 1478 r. panowie litewscy mieli prosić Kazimierza Jagiellończyka by dał im za wielkiego księcia jednego ze swoich synów. Patrz M. Downar-Zapolskij, *Polsko-litowska unia na sejmach do 1569 goda*. „Trudy Siawianskoj Komissii pri Imperatorskom Moskowskom Archeologiczeskom Obszczestwe” t. I, 1897 i odb., s. 3.

<sup>100</sup> W. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*, wyd. 2. t, II. Warszawa 1846, s. 294 (za Decjuszem, *De Jagellonum familia*. Cracoviae 1521, s. 79).

<sup>101</sup> Lubawskij, *Litowsko-russkij sejm*, s. 200.



do Korony. Panowie litewscy — mówili — nie chcą stać się „poddany-mi” Polaków i proponują królowi, by zażądał on od panów polskich korony, którą miał się koronować Witold i którą przechwycili oni w 1430 r., i tą koroną koronował młodego Zygmunta Augusta<sup>102</sup>.

Stosunek Polski i Litwy, jaki ukształtował się za panowania Zygmunta I przybrał — pod „czapką” unii personalnej — nawet formalnie charakter przymierza obronnego. Zawarto je pomiędzy królem i radą koronną z jednej a radą gospodarską z drugiej strony dnia 26 marca 1532. Nie oznaczało to przecież, by Litwa miała brać udział we wszystkich przedsięwzięciach wojskowych Korony, bo gdy w 1537 r. Polska podjęła wyprawę przeciw gospodarowi mołdawskiemu, Litwini *wsim rycerstwom* odmówili naruszenia pokoju z Multanami<sup>103</sup>.

Program zacieśnienia unii postawił od strony polskiej obóz egzekucji praw, właśnie od strony wykonania obowiązujących a dotąd niezrealizowanych postanowień układów polsko-litewskich, ale równocześnie i dokonania inkorporacji Prus Królewskich. Obie sprawy szlachta koronna stawiała na jednej płaszczyźnie. W tym duchu wypowiedano się na sejmie piotrkowskim z 1547/1548 r.<sup>104</sup>, gdzie zażądano zwołania wspólnego sejmiku z Litwą, Prusami Królewskimi oraz księstwami śląskimi: oświęcimskim i zatorskim, celem egzekucji praw w tym zakresie. Nie było odtąd sejmiku, na którym nie poruszano by sprawy realizacji unii, przy czym w ujęciu strony polskiej miała ona jaskrawo wyrażony charakter realizacji części programu egzekucji praw, zmierzającego do centralizacji szlacheckiej Rzeczypospolitej. Inicjatywy podejmowane przez posłów polskich w tym kierunku odwoływały się do postanowień aktu krewskiego i unii horodelskiej, co samo już stwarzało element sporu, który będzie się ciągnął aż do unii lubelskiej. Program egzekucji praw, który postulował realizację inkorporacji Wielkiego Księstwa, jako punkt wyjścia był dla strony litewskiej — zarówno magnatów jak i szlachty — nie do przyjęcia. Dlatego unia doszła do skutku, gdy program maksymalny został zastąpiony kompromisowym programem opartej na zasadzie równości stron unii realnej.

Następny element, który powodował, że związek obu państw miał do 1569 r. w istocie rzeczy charakter amorficzny, sprowadzając się głównie — ale i to nie zawsze — do unii personalnej, był spowodowany pretensjami Polski do Wołynia i litewskiej części Podola. Litwa broniła swoich południowych posiadłości, przy czym ta obrona była skuteczna tak długo, jak długo leżała też w interesie szlachty południoworuskiej. Inkorporację Wołynia i wschodniej, litewskiej części Podola w 1569 r. należy rozpatrywać jako zmianę postawy szlachty, za którą dopiero — i nie bez oporów — poszli kniaziowie i panowie tych ziem. O ile ze strony polskiej ekspansja w kierunku Wołynia i wschodniej części Podola znajdowała — do czasu — wyraz w tendencji zacieśnienia związku z Wielkim Księstwem, to ze strony tego ostatniego separatyzm był formą ich obrony w składzie państwa litewskiego.

Elementem, który przeciwdziałał długo ściślej unii obu państw, były istotne różnice w układzie sił społecznych, a przede wszystkim znana przewaga możnowładztwa litewskiego, które sprawowało na terenie

<sup>102</sup> *Akty Zapadnoy Rossii*, t. II, nr 144. Por. Downar-Zapolskij, *Polsko-litowska unia*, s. 6.

<sup>103</sup> Downar-Zapolskij, op. cit., s. 6—7.

<sup>104</sup> *Scriptores rerum polonicarum*, t. I, Kraków 1873, s. 172, 246, 259.



Wielkiego Księstwa rządy oligarchiczne. Podstawowym organem władzy była tutaj rada *hospodarska* jako reprezentacja kniaziów i urzędniczego możnowładztwa. W późniejszym czasie rada konstytuowała się periodycznie (co rok) jako sejm walny, a to przez uzupełnienie jej składu o reprezentantów bojarów-szlachty. Sejmy walne były pomyślane jako transmisja prowadząca do umocnienia wpływów rządzącego możnowładztwa wśród ogółu bojarów-szlachty. Stąd reprezentacją tej szlachty byli początkowo z urzędu chorążowie przybierający sobie jednego lub dwóch szlachty z terenu swego chorągwa, określanego też mianem powiatu<sup>105</sup>. Jak długo istniała przewaga możnowładztwa, tak długo zacieśnienie związku prawnopañstwowego pomiędzy Polską a Litwą napotykało stanowczy sprzeciw jego organów — rady *hospodarskiej* i sejmu Wielkiego Księstwa.

Oto jak przedstawiał jedną z tych prób ówczesny historyk Litwy Maciej Strykowski: W roku 1551 „król przyjechawszy do Wilna złożył sejm walny panom i rycerstwu W. X. Litewskiego [...] na który sejm przyjechali posłowie koronni namawiając króla, aby panów i rycerstwo litewskie, ruskie i żmudzkie wiódł do unii z Koroną Polską, za którym zjednoczeniem wielkie pożytki i obronę przeciw Tatarom i każdemu nieprzyjacielowi W. X. Litewskiego podawali i obiecowali. Wszakże panowie litewscy ani kondycję przyjęli, ani unii pozwolić chcieli”. Ta postawa separatystyczna możnowładztwa litewskiego opierała się długo i skutecznie naciskom koronnym<sup>106</sup>.

W połowie XVI w. zarysowała się i w Wielkim Księstwie wyraźna sprzeczność interesów pomiędzy możnowładcami a średnią szlachtą. Ta ostatnia zaczęła wyraźnie zdążać do unii widząc w tym drogę wyzwolenia się spod przewagi możnowładztwa, uzyskania praw politycznych takich, jakie posiadała szlachta w Królestwie Polskim. Zmieniła się wówczas też rola sejmu walnego. Z przewodnika wpływów możnowładztwa zaczął się on stawać reprezentacją odrębnych interesów szlacheckich. Najwcześniej, podobnie zresztą jak miało to miejsce w Polsce, zaczęły odgrywać tę rolę sejmy obozowe.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu na postępy emancypacyjne szlachty litewskiej wywarła wpływ reformacja, a w jakim przykład aktywnej działalności, którą rozwinęło w Polsce stronnictwo egzekucyjne, nie ulega wątpliwości, że ruch ten odzwierciedlał przede wszystkim normalny trend rozwojowy szlacheckiego ogółu Wielkiego Księstwa zdążającego, po uzyskaniu przywilejów ekonomiczno-społecznych, do zdobycia pełni praw politycznych. Aktywizacja szlachty litewskiej niepokoiła magnatów, jak o tym może świadczyć list Iwana Hornostaja, marszałka i pisarza *hospodarskiego* do kniazia Fedora Sanguszki o rozpoczynającym się sejmie 1547 r.: *Boh Pan wiedajet, szto z toho byti majet, ale hospodinie nam tyje sejmy [...] nie pozyteczny*<sup>107</sup>. Trzeba pamiętać, że na tym sejmie na żądanie szlachty został wydany wielki przywilej kodyfikujący jej zdobycze, co zdaniem kompetentnego badacza rosyjskiego przyczyniło się do tego, że szlachta, na pewien czas zaspokojoła,

<sup>105</sup> Por. W. Kamieniecki, *Chorążowie w parlamentaryzmie litewskim przed unią lubelską*. „Antemurale” t. IX. Rzym 1965, s. 165—202, zwłaszcza s. 193 nn.

<sup>106</sup> M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, t. II. Warszawa 1846, s. 404. Por. też *Responsum nomine totius senatus ac nobilitatis ducatus Lithvanie super unione* [...] Wilna 1551, drukowane przez Downar-Zapolskiego, *Polsko-litowska unia*, s. 27—28.

<sup>107</sup> *Archiwum Sanguszków*, t. IV, nr 406, s. 527—528 (list z 23 I 1547).



nie podejmowała przez kilkanaście lat sprawy unii z Polską<sup>108</sup>. Jednak wojna inflancka, związane z tym trudności i chęć pozyskania aktywniejszej pomocy polskiej, doprowadziły w początku lat sześćdziesiątych do zmiany tego stanu.

W roku 1562 szlachta zgromadzona na sejmie obozowym pospolitego ruszenia litewskiego pod Witebskiem zawiązała własną konfederację — niezależną od panów-rady — i uchwaliła 13 września 1562 akt, który jej posłowie Jan Chodkiewicz i Malcher Szemiot zawieźli do obecnego w Wilnie króla. W akcie tym skonfederowani zwracali się do Zygmunta Augusta, „aby król jm. złożyć raczył sejm wspólny z pany Polaki i unia aby była w jedności. Najwięcej dla dwóch przyczyn to jest, dla obierania jednego pana [...] i dla jednej a wspólnej obrony, abyśmy spólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo jednakich używali”. W tym celu sejm obozowy miał wysłać swych posłów do Korony, ale za wiedzą króla i panów rady. Szlachta zastrzegła, że nie zgodzi się na żaden sejm, gdzie by — „jeśliby nam dawano obiecany statut albo inne rzeczy [...], chcąc nas od sejmu tego spólnego z pany Polaki i od unii odwozdić”. Kto by tej konfederacji nie podpisał albo po podpisaniu odstąpił „takowego każdego mamy rozumieć u siebie za niemiłośnika RP [...] a takiego między sobą mieć nie chcemy”<sup>109</sup>. Wiadomość o tym rychło dotarła do obradującego akurat sejmu koronnego i mocno wzmocniła tendencje mające na celu realizację unii<sup>110</sup>.

M. Lubawskij zwrócił pierwszy uwagę, że akt witebski z 1562 r. oznaczał znaczny postęp w politycznej emancypacji szlachty litewsko-ruskiej i zmianę jej postawy wobec sprawy zacieśnienia związku z Koroną oraz podkreślał, że dawne antagonizmy „z politycznym wzrostem szlachty zaczęły ustępować miejsca ciężeniu do tego państwa [Korony], która siała się [...] urzeczywistnieniem ideału złotej wolności szlacheckiej”<sup>111</sup>. Znaczenie tego aktu dla zwycięstwa koncepcji unii podziela dziś cała literatura przedmiotu<sup>112</sup>.

W intencji szlachty litewskiej unia miała doprowadzić do uzyskania przez nią pełni praw politycznych, które zdobyła już zwycięska, zdawałoby się, w tym czasie szlachta koronna. Nie da się oddzielić akcji o realizację unii polsko-litewskiej od walki o emancypację polityczną szlachty litewsko-ruskiej. Osiągnęła ona w bardzo krótkim czasie, bo w ciągu lat 1563—1566, znaczne w tym względzie sukcesy.

Na sejmie bielskim W. Księstwa z 1564 r. możnowładcy zrzekli się — pod naciskiem szlachty — egzempcji sądowych poddając się wspólnym sądom ze szlachtą. Stworzyło to przesłankę do reformy sądowej i wpro-

<sup>108</sup> W. I. Piczeta, *Litowsko-polskie unii i odnoszenie k nim litowsko-ruskiej szlachty* (w:) *Bełarus i Litwa XV—XVI ww.* Moskwa 1961, s. 543.

<sup>109</sup> A. T. Działyński, *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. II, oddz. I. Poznań 1856, s. 367—368.

<sup>110</sup> Notatka w diariuszu sejmu koronnego z 1562 r. zatytułowana: „*O Litewskiej unii*” głosiła: „Była zminka wielka, bo wiedzieli posłowie ziemscy, że sama Litwa solicytowała o nią króla, i z wojska od Witebska jawnie poselstwo byli wyprawili do Wilna ku królowi, aby unię im z Polską dokonał [...] solicytowali o to wszystka szlachta litewska, ale się temu panów nieco sprzeciwiało, z których przedniejsi byli: pan Mikołaj Radziwiłł — wojewoda wileński, kanclerz, marszałek, hetman i wielkich dzierżaw w onym Księstwie wielki pan z łaską wielką” (ibidem, s. 157).

<sup>111</sup> Lubawskij, *Litowsko-ruskiej sejm*, s. 636 (przekład na polski autora).

<sup>112</sup> Por. Kutrzeba, *Dzieje unii Polski z Litwą*, s. 568 nn.; Halecki, *Dzieje unii*, t. II, s. 151—155; Piczeta, *Litowsko-polskie unii*, s. 545—546.



wadzenia organizacji sądowej w postaci sądów ziemskich i grodzkich (a w rok potem i podkomorskich) na wzór polski. Przewaga sądów ziemskich w tym systemie, gdzie kandydatów na sędziów desygnowały sejmiki szlacheckie, stanowiła przekazanie w ręce szlachty głównych organów sądowych. Łączyła się z tym reorganizacja sieci powiatów. Nowe powiaty ustalone w latach 1565—1566 stanowiły jednostki organizacji sądowej, administracyjnej, wojskowej, ale także i organizację stanową szlachty, gdyż każdy powiat posiadał własny sejmik powiatowy, który odtąd miał wysyłać po dwóch posłów na sejm walny<sup>113</sup>. Stworzono też nowe województwa (dzieląc zbyt wielkie poprzednie), asymilując i pod względem podziałów administracyjnych ustrój W. Księstwa do Korony.

Istniejące już w praktyce równouprawnienie prawosławnej szlachty, przychylny stosunek dwóch ostatnich Jagiellonów do Cerkwi wschodniej, postępy reformacji w Polsce, idące w parze z umocnieniem tolerancji religijnej — wszystko to wpływało na zmianę nieufnej postawy szlachty i panów ruskich wobec Korony i unii. W 1563 r. nastąpiła likwidacja ostatnich ograniczeń prawnych panów i szlachty prawosławnej<sup>114</sup>. „Uczyniło to ze szlachty ruskiej — jak pisał W. Piczeta — gorącego stronnika unii, tak dobroczynnej dla szlachty”<sup>115</sup>.

Na ten aspekt dojrzewania unii nie zawsze zwracano dostateczną uwagę. Badaczy zarówno polskich, jak i rosyjskich, sugerowała teza wypowiedziana raz w formie potępienia, drugi — z najwyższą aprobatą, że to unia lubelska przygotowała unię kościelną w Brześciu. W istocie unia brzeska 1596 r. — dzieło kontrreformacji — stanowiła załamanie idei unii lubelskiej opartej na założeniach równouprawnienia i zgodnego współżycia ludzi różnych wyznań. Tolerancja religijna ułatwiła dzieło unii, umożliwiła też dokonanie, przy społecznej akceptacji prawosławnej szlachty ukraińskiej, inkorporacji Wołynia i Naddnieprza. Odwrotnie unia brzeska, rodząc rozłam religijny, stwarzała napięcia i walki, które w nie małym stopniu legły u podstaw wojen kozacko-ukraińskich, które wstrząsnęły gmachem Rzeczypospolitej.

Przeciwstawiając się unii możnowładztwo litewskie broniło nie tylko odrębności państwową Wielkiego Księstwa, ale i swego społeczno-politycznego priorytetu. Ustępstwa na rzecz szlachty w latach 1564—1566 były podyktowane nadzieją, że po uzyskaniu upragnionych uprawnień ochłodnie ona w dążeniu do unii i da się łatwiej pokierować możnowładcom. Rachunki te nie okazały się jednak trafne.

Można — sędzę — uznać, że po roku 1562 sprawa unii była przesądzona. Obok istotnego elementu zewnętrznego — wojny inflanckiej, która wymagała zjednoczenia sił obu państw, które uzyskały kondominium w Inflantach, dla ochrony swoich nabytków — do unii popychał cały proces wewnętrzny rozwoju i współdziałania ze sobą Korony i Litwy od blisko dwu wieków. Zgodnie przyjmuje się na ogół, że przekształcenia w ustroju społecznym i politycznym W. Księstwa zlikwidowały za-

<sup>113</sup> I. I. Łappo, *Welikoje Kniażestwo Litowskoje wo wtoroj polowine XVI stuletia*, t. I: *Litowsko-russkij powiet i jego sejmik*. Jurjew 1911, w szczególności s. 25—60.

<sup>114</sup> W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563)*. Rozpr. Wyd. Hist.-Filoz. AU, t. XLIV, 1903, s. 348—405; i K. Chodynicki, *Geneza równouprawnienia schizmatyków w W. Ks. Litewskim. Stosunek Zygmunta Augusta do wyznania grecko-wschodniego*. „Przegl. Hist.” XXII, 1910—1920, s. 54—135.

<sup>115</sup> Piczeta, *Polsko-litewskie unii*, s. 543.



sadnicze przeszkody do połączenia. Stawało się ono tylko kwestią czasu oraz warunków, na jakich zostanie dokonane. Co do istoty swej w przededniu 1569 r. unia przedstawiała się dla obu stron jako nieunikniona, bo zdeterminowana wewnątrz i zewnątrz, konieczność. O jej warunki toczył się jednak zasadniczy spór na sejmach koronnych i litewskich. Sprawa ta jest dokładnie przedstawiona w literaturze<sup>116</sup>, toteż należy podkreślić tylko, że gdy strona polska nawiązywała do zasady inkorporacji, strona litewska mocno stała na zasadzie równorzędnego związku obu państw. Do generalnej konfrontacji doszło na sejmie egzekucyjnym 1563—1564 r., na który przybyła dla rokowania w sprawie unii delegacja litewska.

Rada królewska mocno podkreślała, że unia ma na celu „aby był jeden pan, jedne urzędy, jeden sejm, jedna rada [...] tak, że też bez sejmu koronnego nic się w Litwie stanąć nie ma”. Posłowie zwracali szczególną uwagę, by był jeden system urzędów centralnych tak, by hetman wielki koronny był w Polsce a polny na Litwie a także żeby była na Litwie pieczęć koronna tak by nawet nazwę Wielkiego Księstwa usunąć, gdyż „nic innego rozerwania tej unii [...] by nie czyniło jedno gdyby w Księstwie Litewskim różne officia od porządku koronnego były”<sup>117</sup>. W tym też duchu sporządzono i przedstawiono delegacji litewskiej projekt unii, na co się przedstawiciele panów-rady i posłów litewskich nie zgodzili. Różnice pomiędzy stronami, jakie zarysowały się na tym sejmie ujął w sposób obrazowy nuncjusz papieski Commendoni, relacjonując je kurii rzymskiej w ten oto sposób: *Lithvani vellent esse duo corpora in unum coniuncta, ut quasi matrimonium copulata Lithuania et Polonia duo essent in carne una Polonia vellent ut commiscerentur hac provinciae et abscerent in unum corpus*<sup>118</sup>.

Należy stwierdzić, że najbardziej krańcowe stanowisko w sprawie inkorporacji zajmowali posłowie ze stronnictwa egzekucyjnego. Dochodziło nawet do projektów, by usunąć nazwę Litwa i zastąpić ją Nową Polską. Bardziej umiarkowaną pozycję, skłoną do kompromisowych rozwiązań, zajmował senat. W nim znalazł też oparcie Zygmunt August, który — jak wiadomo — uporczywie starał się doprowadzić unię do skutku na podstawie rozwiązań kompromisowych. Można więc powiedzieć, że ostateczny kształt unii polsko-litewskiej takiej, jaka została proklamowana 1 lipca 1569 w Lublinie został jej nadany przez senat koronny, króla a ze strony Wielkiego Księstwa zrealizowany pod naciskiem szlachty litewskiej, przełamującej opór większości litewskich możnowładców a odrzucającej maksymalistyczne postulaty koronnych posłów-egzekucjonistów<sup>119</sup>.

Przebieg obrad sejmu lubelskiego, który złożony na 23 grudnia 1568 rozpoczął obrady dopiero 10 stycznia 1569, jest znany. Po przełamaniu oporów posłów-egzekucjonistów z posłami województwa krakowskiego

<sup>116</sup> W szczególności Lubawskij, *Litowsko-russkij sejm*, s. 636—815; i Downar-Zapolskij, *Polsko-litowska unia na sejmach do 1569 goda*, s. 1—29. Oparł się na nich Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 569—620; wykorzystał obszernie ale i wzbogacił nowymi materiałami Halecki, *Dzieje unii*, t. II, s. 157—339.

<sup>117</sup> *Zrządłopisma*, cz. II, oddz. 2, s. 328—329.

<sup>118</sup> Cyt. według J. Adamusa, *Lithuanie et Pologne*. „Monde Slave”, octobre 1928, s. 153.

<sup>119</sup> Od odwrotnej strony ujmował rzecz Piczeta, *Litowsko-polskie unii*, s. 550 pisząc: „Niewątpliwie, jeśli na podstawie unii lubelskiej Litwa korzystała częściowo z wewnętrznej samodzielności, to jest to dziełem magnaterii” (tłum. autora).



na czele, którzy żądali egzekucji poprzednio zawartych umów a nie rokowań, podjęto rozmowy, w których wysunęły się na plan pierwszy różnice dotyczące: 1. osobnych urzędów centralnych, których zniesienie postulowały stany koronne, a czemu sprzeciwiali się Litwini oraz 2. kwestii, czy po unii obok wspólnego polsko-litewskiego sejmu mają pozostać sejmy osobne dla Korony i Litwy. Trudności dotyczące sposobu powołania wspólnego monarchy usunął Zygmunt August zrzekając się jeszcze na sejmie 1564 r. swoich praw sukcesyjnych do Litwy i przelewając je na Koronę, o co mieli zresztą do niego pretensje Litwini, że nie uczynił tego na ich rzecz. Litwini żądali, by elekta osobno obwoływano wielkim księciem litewskim, a sama elekcja odbywała się na granicy. Wszystkie te punkty — i inne drobniejsze o formalnym znaczeniu — miały na celu zachowanie równorzędności Wielkiego Księstwa i jego politycznej osobowości. Gdy nie zdołano dojść do porozumienia, Litwini 1 marca opuścili potajemnie Lublin. Wykorzystali to posłowie i senatorowie koronni by dokonać, formalnie tytułem retorsji, dawno upragnionej inkorporacji Podlasia i Wołynia (21 i 26 marca). Nieco później (początek czerwca) przyłączono na wniosek posłów wołyńskich i Kijowszczyznę, a to głównie dla zabezpieczenia obrony Wołynia od strony Tatarów i nie bez oporu posłów koronnych, którzy niechętni byli tak daleko idącemu rozszerzaniu granic i zwiększaniu wydatków wojskowych<sup>120</sup>.

Powrót panów-rady i posłów litewskich do Lublina (dopiero w początku czerwca) należy jednak zawdzięczać — sądzimy — nie tyle presji na panów litewskich przez inkorporację Wołynia i Podlasia, bo potrafili oni przecież wstrzymać szlachtę wołyńską aż do końca maja przed złożeniem przysięgi na rzecz Korony, a to mimo kilkakrotnych, ultimatywnych uniwersałów królewskich, ale naciskowi, jaki na litewską opozycję możnowładczą, kierowaną przez dwóch Mikołajów Radziwiłłów Czarnego i Rudego, wywarła szlachta litewska i ruska. Dowodem tego zjazd w Wilnie odbyty około 20 marca. Na jeździe tym ułożono litewski kontrprojekt unii, który przeciwstawiono uchwale o unii podjętej 24 marca przez sejm koronny in contumaciam, bo w nieobecności posłów panów-rady litewskich. W wyniku podjętych 6 czerwca na nowo rokowań doszło ostatecznie do kompromisu, którego wynikiem było uchwalenie 27 czerwca unii.

Akty unii lubelskiej wystawione przez sejmy koronny i litewski 1 lipca i króla 4 lipca, jednobrzmiące i spisane w języku polskim<sup>121</sup>, zaczęły się od przyjęcia zasady „iż już Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nieróżne i nierozdzielne ciało, a także nieróżna, ale jedna spólna Rzeczpospolita, która się z dwóch państw i narodów w jeden lud i państwo zniosła i spoiła”. Stanowiło to przejęcie — po części dosłowne — tekstu unii mielnickiej. To programowe oświadczenie szło dużo dalej i obiecywało więcej niż to wynikało potem z postanowień szczegółowych. Podobnie zresztą było poprzednio w aktach unii horodelskiej czy unii mielnickiej. Stąd wypływa wniosek natury merytorycznej nakazujący rozpatrywać akt w całości, a nie od strony niektórych tylko postanowień, zwłaszcza o deklaratywnym charakterze.

Akt unii stwierdzał, że Wielkie Księstwo pozostaje „przy tytule, dostojenstwach i urzędziech wszystkich i załości stanów”, co uwpuklało,

<sup>120</sup> Obszernie o tym O. Halecki, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*. Kraków 1915, ss. 245.

<sup>121</sup> *Akta unii*, nr 148, 149 i 151, s. 331—362, 364—373.



że w ramach Rzeczypospolitej zachowuje swoją osobowość polityczną. Trwałość unii miała zapewnić wspólna elekcja króla, który był równocześnie wielkim księciem litewskim bez osobnego podnoszenia na stolec w Wilnie. Również jednym aktem potwierdzać miał on prawa obu narodów. Niezgodność elekcji z istniejącą dotąd na Litwie zasadą dziedziczenia tronu usunięto wprowadzając do tekstu unii dokonane — jak wiemy — wcześniej zrzeczenie się przez króla swoich praw dziedzicznych na rzecz Korony Królestwa. Drugim zasadniczym elementem jedności miały być wspólne sejmy odbywane w Warszawie (warto tu zwrócić uwagę na bezpośredni związek zarysowującej się stołeczności Warszawy z unią), gdzie dygnitarze litewscy, którym to z prawa przysługiwało (więc biskupi, wojewodowie oraz starosta żmudzki, kasztelanowie i ministrowie, ale już nie marszałkowie hospodarscy, kniaziowie i panowie wchodzący dawniej do rady hospodarskiej), mieli zasiąść między dygnitarzami koronnymi w senacie, a posłowie litewscy wspólnie z koronnymi w izbie poselskiej. Zastrzeżono jednocześnie, że nie mają się odbywać osobne sejmy dla Korony i Litwy. Odrębność Wielkiego Księstwa przejawiała się w zachowaniu osobnego systemu litewskich urzędów centralnych, osobnego wojska litewskiego i skarbu. Jak słusznie zauważył O. Halecki, „stworzono jedną władzę ustawodawczą we wspólnym sejmie, zachowując podwójną władzę wykonawczą w osobnych urzędach”<sup>122</sup>. Moneta miała być jedna, ale bita osobno w każdym z państw pod jego stemplem. Zachowała Litwa odrębne przywileje i własny system prawa sądowego. Przyznano obywatelom koronnym prawo nabywania dóbr w Wielkim Księstwie, ale specjalnie i szczegółowo zastrzeżono, że nie będą się na Litwie rozciągać konstytucje koronne dotyczące egzekucji dóbr, co miało załagodzić możnowładców litewskich. Na przyszłość jednak odebrano monarchom prawo rozdawnictwa dóbr państwowych.

Ustrój prawny sformułowany w Lublinie stanowił unię realną, jako że tworzyła ją nie tylko wspólność władzy, ale i instytucji. Ten pogląd St. Kutrzeby<sup>123</sup> bliski jest w gruncie rzeczy pogładowi Lubawskiego, gdy nazywał unię lubelską unią feudalno-reprezentacyjną, kładąc akcent na wspólność podstawowej instytucji — sejmowi<sup>124</sup>. Bardziej generalnie stawia sprawę W. I. Piczeta, gdy ujmuje Rzeczpospolitą po 1569 r. jako nowy twór państwowy typu feudalno-federacyjnego<sup>125</sup>. Podejmuje on krytykę I. Łappo, który wychodząc z prawno-formalnych założeń akcentował wyłącznie odrębność Wielkiego Księstwa<sup>126</sup>. W następnych swych pracach I. Łappo przedstawia Rzeczpospolitą jako Staatenbund o zaczątkach władzy federacyjnej<sup>127</sup>, co spotkało się od razu z krytyką w nau-

<sup>122</sup> Halecki, *Dzieje unii*, t. II, s. 340.

<sup>123</sup> Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, s. 655.

<sup>124</sup> Lubawskij, *Litowsko-russkij sejm* (1900), s. 847—850. Warto zaznaczyć, że następnie autor ten zmienił pogląd i zaczął określać unię lubelską jako „wcielenie” (dosłownie!) Litwy do Korony (*Oczerk istorii litowsko-russkogo gosudarstwa*, 1910, s. 292).

<sup>125</sup> W. I. Piczeta, *Polsza na putiach kolonizacji Ukrainy i Belorussii. Lublinska unia i jeje političeskie posledstwa* (w:) *Beloruś i Litwa*, s. 562—563.

<sup>126</sup> I. I. Łappo, *Welikoe Kniażestwo Litowskoje za wremia ot zakluczenia Lublinskoj unii do smerti Stefana Batoria*, I. Jurjew 1901, s. 13—85.

<sup>127</sup> Poglądy swoje wypowiedane od dawna zestawiał on w rozprawie *Litowsko-russkoje gosudarstwo w sostave Reczipospolitnoj*. *Vedecke Práce Ruské Lidové University v Praze* II. Praga 1929, s. 63—76.



ce polskiej<sup>128</sup>. Tu istniała stała rozpiętość od koncepcji federacyjnej reprezentowanej przez O. Haleckiego, według którego w wyniku unii powstała oparta o unię realną (więc zgodnie z Kutrzebą) federacja<sup>129</sup>, która jednak pozostała na skutek wielu przyczyn niedokończona, bo w szczególności nie ukształtował się trzeci jej człon — Ruś<sup>130</sup>. W tymże nurcie idą rozważania St. Zakrzewskiego, który podkreśla, że Litwa, podobnie jak i Polska, i nadal po 1569 r. pozostała odrębnym państwem, „wchodzącym w skład związku państwowego, jakim była nowa niejako Rzeczpospolita”, a co obecnie (rzecz była publikowana w 1919 r.) ma szansę na odnowienie<sup>131</sup>. Polemizuje on z M. Bobrzyńskim, reprezentantem — jeszcze umiarkowanym — nurtu unitarnego. Nurt ten reprezentuje — jak wiemy — potem O. Balzer, według którego „od 1569 r. całe państwo polsko-litewskie jest jedną, co do praw niezróżnicowaną całością. Litwa jest tylko jedną z jednostek, które się nań składają”, podobnie jak Małopolska czy Wielkopolska<sup>132</sup>. Myśli te rozwijał dalej L. Kolankowski, który podjął krytykę unii lubelskiej, w której „skrzywiono niestety stary postulat bezwzględnej jedności państwowej”, a utrzymując częściowy dualizm administracyjny, „owoc niefortunnego kompromisu z litewską magnacką opozycją, stworzono na przyszłość źródło słabości, nadano całemu dziełu cechę niedokończenia”<sup>133</sup>. Koncepcja ta odzywa się i później, chyba jako wyraz politycznej nostalgii<sup>134</sup>, bo z punktu widzenia naukowego trafność ustaleń Kutrzeby i Piczety nie ulega dla nas wątpliwości. Unia polsko-litewska bowiem w kształcie, jaki nadano jej ostatecznie w Lublinie, stanowiła kompromis zapewniający stabilność politycznego związku w interesie obojga narodów, a gwarantujący jednocześnie samodzielność wewnętrzną Wielkiego Księstwa w ramach wielonarodowościowej Rzeczypospolitej. Wyrazem tej odrębności, obok elementów ustrojowych, przewidzianych w samym dokumencie unii, była praktyka.

<sup>128</sup> St. Ehrenkretz, *Separatyzm czy ciążenie Litwy ku Polsce po unii lubelskiej?* (w:) *Pamiętnik IV Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, 1925, sekcja IV, s. 1—3.

<sup>129</sup> Halecki, *Dzieje unii*, t. II, s. 336 nn.; i *Idea Jagiellońska*, s. 23 nn. Warto tu dodać, że jeszcze w 1916 r. w wykładzie habilitacyjnym *Unia lubelska* Halecki nie prezentował koncepcji federalistycznej a formułował tezę, że po 1569 r. powstała wspólna Rzeczpospolita, w której Litwie pozostawiono tylko odrębne urzędy (Kraków 1916, s. 31 nn.).

<sup>130</sup> *Dzieje unii*, s. 341. Por. tegoż *Unia lubelska*, s. 29—31, gdzie czytamy: „Było pięta Achillesowa unii polsko-litewskiej, że była związkiem tylko dwóch państw a trzech narodów, z których ruski był między te dwa państwa podzielony”. Główną jednak winą za to obciąża autor samych Rusinów.

<sup>131</sup> St. Zakrzewski, *Zagadnienia historyczne*, t. II, s. 224—229, gdzie czytamy: „...i dzisiaj potężne obozy na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego opowiadają się przy najściślejszych związkach z Polską. Miejmym nadzieję, że [...] naród litewski pójdzie raczej za głosem szlachty litewskiej XVI w., a nie za głosem możnowładców” (s. 229). Zakrzewski polemizuje także (t. I, s. 237 nn.) z Bobrzyńskim, który krytykował unię lubelską, pisząc, że „odrębny rząd na Litwie oznaczał [...] odrębność polityczną Litwy, krępował na zawsze siły Rzeczypospolitej i tworzył zaród wiekuiestej anarchii i rozterki” (M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. II, wyd. 4, s. 79—80).

<sup>132</sup> Balzer, *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, s. 16.

<sup>133</sup> Kolankowski, *Polska Jagiellonów*, s. 5; por. też s. 326, rozważania o „fatalnych pozostałościach państwowego dualizmu” jako wyniku koniecznego kompromisu z litewskim możnowładztwem.

<sup>134</sup> Por. St. Kościółkowski, *Rzeczpospolita obojga narodów (1569—1795)*. „Alma Mater Vilmensis”, III, s. 68: „W 1569 r. na sejmie lubelskim oba [państwa] ... Polska



Realizowała ona m. in. ważny postulat strony litewskiej utrzymując po 1569 r. odrębne zjazdy walne, stanowiące rodzaj sejmów Wielkiego Księstwa<sup>135</sup>, w których obok senatorów i posłów brali udział także urzędnicy dworscy, kniaziowie i panowie wchodzący dawniej do rady gospodarskiej oraz chorążowie ziemscy, a na których dyskutowano sprawy wewnętrzne, w tej liczbie i tak istotne, jak kodyfikację prawa zarówno publicznego jak i sądowego w postaci III Statutu litewskiego. Warto też podkreślić, że ten Statut z 1588 r., normując ustrój Wielkiego Księstwa, nie wspominał nic o więzach łączących go z Koroną Polską. Jedynie dekret królewski wprowadzający go w życie zawierał klauzulę zastrzegającą, że *tot Statut nowooprawenyj zwiazkom [i] napisom unii ni w czom protiwen byti i nieczoho szkoditi i ublizati ne majet...*<sup>136</sup>.

Unia lubelska była przede wszystkim unią stanu szlacheckiego obu państw. Można w tym widzieć realizację programu polskiego, który — jak wiemy — od unii wileńskiej 1401 r. stale dążył do oparcia związku państwowego na bazie społecznej konsensu politycznie aktywnej części społeczeństwa. Jak długo tym politycznie aktywnym czynnikiem było wyłącznie możnowładztwo, próby te zawodziły, bo jego interesy wymagały zachowania odrębności Litwy. Gdy na arenę polityczną wkroczyła szlachta, sytuacja się zmieniła zasadniczo. Z faktu tego wypływały określone skutki, na które zwrócił uwagę najwybitniejszy historyk ukraiński Mychajło Hruszewskij, który istotę walki o unię widział w tym, że „szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego, pragnąc rozszerzyć swoje klasowe przywileje do rozmiarów szlachty polskiej, dążyła do jak najściślejzego zjednoczenia z Polską, podając w tym rękę polskim politykom. Klasowe interesy przeważały antagonizmy polityczne i narodowe [...], bo na punkcie tych interesów nie było różnicy między szlachciem Rusinem [dodajmy też: Litwinem — przyp. aut.] i Polakiem”<sup>137</sup>.

Unia lubelska była dziełem wybitnym, bo określiła na kilka wieków dalszy rozwój Europy środkowo-wschodniej. Świadczyła ona dowodnie o atrakcyjności polskiego wzorca polityczno-kulturalnego dla szlachty litewskiej i ruskiej. Napisało to słusznie chyba — że ekspansja terytorialna Polski posuwała się równolegle do rozwoju swobód szlacheckich, w minimalnym tylko stopniu wspierana siłą. Tkwiła w tym moc, ale i słabość zarazem Rzeczypospolitej. Dzieło szlachty dwóch państw i trzech (w ówczesnym ujęciu) narodów — utrzymywała się unia tak długo, jako długo siły społeczne, które powołały ją do życia, sprawowały ster rządów w szlacheckiej Rzeczypospolitej.

---

i Litwa, jako organizmy całkowicie niepodległe dotąd i niezależne [...] przestają istnieć, a zamiast nich [...] powstaje nowy twór prawno-państwowy, którego dotąd nie było [...] Rzeczypospolita Obojga Narodów czyli państwo [...] wspólne polsko-litewskie”.

<sup>135</sup> Zwrócił na nie uwagę I. Łappo, *Postanowienia trzech wileńskich sejmów 1587 g.* (w:) *Sbornik statej poswiaszczennych S. F. Piatonowu*. Petersburg 1911, s. 361—374 i ostatnio H. Wisner, *Konwokacja wileńska. Z dziejów parlamentaryzmu litewskiego w czasach Zygmunta III*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” XX, 1968, z. 2, s. 75—80.

<sup>136</sup> St. Ptaszycki, *K woprosu ob izdaniach i kommentariach litowskago statuta*. Petersburg 1893, dodatek s. 45.

<sup>137</sup> M. Hruszewskij, *Istoria Ukrainy — Rusy*, t. V. Lwów 1905, s. 23 (tłum. autora).



## КРЕВО И ЛЮБЛИН

## К ВОПРОСУ ПОЛЬСКО-ЛИТОВСКОЙ УНИИ

Автор статьи анализирует вначале отношение польской общественности к вопросу польско-литовской унии. Он обращает внимание на факт, что концепция такой Речи Посполитой, которая охватывала бы равно земли Королевства Польского как и Великого Княжества Литовского, существовала дольше, чем отвечавшая ей политическая действительность. Лишь события второй мировой войны позволили по новому, уже исключительно с исторической точки зрения, взглянуть на вопрос польско-литовской унии.

К узловым проблемам, которые требуют еще исследований, автор причисляет: 1. Изучение взаимосвязи между нормами договоров и фактическим положением вещей, часто разнящихся между собой, а также исследование причин этих расхождений в сфере соотношения общественных сил Польши и Литвы. 2. Определение места польско-литовской унии в общей системе уний тогдашней Европы. Рассматривать эту проблему следовало бы путем применения сравнительного метода. Однако это требовало бы специальных исследований.

В статье обсуждаются два акта, которые имели существенное значение для истории польско-литовской унии. Первым из них был акт, составленный в Крехе в 1385 г., на основании которого великий князь литовский, взамен за руку юной королевы Польши Ядвиги д'Анжу, обязался присоединить свои литовские и русские земли (*applicare*) к Королевству Польскому. В литературе предмета существуют различные мнения относительно того состоялась ли в результате креховского акта инкорпорация. Автор разделяет мнение, что в 1386 г. Великое Княжество Литовское было присоединено к *Corona Regni Poloniae*. Он отмечает, что до сих пор никто не принимал во внимание того, что вопрос инкорпорации Ягелло вместе с братьями рассматривал в категории патримониального государства, каким в то время еще была Литва. Эти патримониальные концепции совпадали с концепциями инкорпорации которые выдвигала польская сторона, поддерживая Ягелло. Но это шло вразрез с интересами литовской знати, которая, стараясь сохранить политическую независимость Великого Княжества, нашла выразителя этой тенденции в лице двоюродного брата Ягелло — Витовта. В конце XIV в., после краткого эпизода неудачной инкорпорации, наступил период союза между Польшей и Литвой под властью одной династии, чаще всего объединенных личной унией; однако Литва сохранила государственный суверенитет.

В шестидесятых годах XVI в. была сделана попытка стабилизировать польско-литовский союз и придать ему определенные юридические формы. События внешней политики, в особенности Ливонские войны, заставили литовскую аристократию, которая до этого была противницей унии, пойти на уступки. В политической акции, завершившейся 1 июля 1569 г. Люблинской унией, польская шляхта, выступавшая с максималистической программой требовала инкорпорации Великого Княжества Литовского. Литовцы воспротивились этому. Среди них возникли две группировки: магнатско-аристократическая, стремившаяся к максимальному сохранению самостоятельности Литвы, и шляхетская, которая стремилась к более тесной унии, видя в ней средство свержения гегемонии магнатов в Великом Княжестве и обретения таких же политических прав, какими пользовалась польская шляхта. В результате компромиссной позиции короля Зыгмунта Августа и польского сената была заключена т. н. реальная уния, основой которой был совместно избираемый король и общий сейм, при сохранении отдельных центральных учреждений, войска, финансов и законодательной системы.

Люблинская уния была делом шляхты обоих государств; она отвечала ее интересам и просуществовала до самого конца шляхетской Речи Посполитой. Уния эта создала федерацию двух государств, прочность которой гарантировала все более крепнущая связь польской шляхты со шляхтой литовских и русских земель. Она имела также важное значение для дальнейшей судьбы России, Украины и Белоруссии. И поэтому изучение совокупности проблем, связанных с историей унии, является для историка трудной, но вместе с тем благодарной задачей.



## KREWO ET LUBLIN

## LES PROBLÈMES DE L'UNION POLONO-LITUANIENNE

L'article commence par une analyse de l'union polono-lituanienne telle qu'elle se reflétait dans la conscience sociale polonaise. L'auteur remarque que la conception de la République embrassant les territoires du Royaume de Pologne aussi bien que ceux du Grand Duché de Lituanie durait plus longtemps que la réalité politique correspondante. Les changements intervenus en résultat de la 2<sup>e</sup> guerre mondiale ont enfin fourni les prémisses d'une approche nouvelle, purement scientifique, à l'histoire de l'union polono-lituanienne.

Parmi les problèmes essentiels qui demandent d'être encore étudiés, l'auteur énumère les questions suivantes: 1° la relation entre les situations juridiques et les états de fait qui souvent se distinguaient beaucoup les uns des autres; 2 l'examen des causes de ces différences à la lumière des rapports des forces sociales en Pologne et en Lituanie; 3° la place de l'union polono-lituanienne dans le système des unions en Europe contemporaine. Il s'agirait, en particulier, de faire une étude comparative du problème.

L'article est consacré aux deux actes qui avaient une importance décisive pour l'histoire de l'union polono-lituanienne. Le premier était l'acte de Krewo de 1385, par lequel le grand duc de Lituanie Jagiełło, s'obligeait, en contrepartie de la main de la jeune reine de Pologne Hedwige, de joindre (applicare) ses terres de Lituanie et de Ruthénie au Royaume de Pologne. Dans la historiographie les opinions varient sur le point, si en résultat de l'acte de Krewo avait lieu une incorporation. L'auteur partage l'avis de ces historiens qui estiment qu'en 1386 le Grand Duché de Lituanie fut incorporé à Corona Regni Poloniae. Il attire l'attention sur les facteurs jusqu'ici négligés et qui indiquent que Jagiełło et ses frères considéraient ce rattachement dans les catégories de l'État patrimonial qu'était encore la Lituanie à cette époque. Ces conceptions patrimoniales s'accordaient avec celles d'incorporation représentées par les seigneurs polonais, mais elles étaient contraires aux tendances des seigneurs et des boyards lituaniens. Désirant maintenir l'indépendance politique du Grand Duché, ces derniers trouvèrent le représentant de cette tendance en personne de Witold, cousin de Jagiełło. Après un bref épisode d'incorporation, à la fin du XIV<sup>e</sup> siècle commença la période de la coexistence de la Pologne et de la Lituanie sous le règne de la même dynastie. La plupart de temps les deux pays étaient rattachés par la personne du suzerain, mais la Lituanie restait un État indépendant.

Dans les années soixante du XVI<sup>e</sup> siècle on fit des efforts pour consolider les liens entre la Pologne et la Lituanie et de leur donner une forme juridique. Les événements de politique extérieure, plus spécialement la guerre pour la Livonie, décidaient l'aristocratie lituanienne, jusque là opposée à l'union, à faire des concessions. Les nobles polonais demandaient l'incorporation du Grand Duché au Royaume de Pologne, les Lituaniens s'y sont opposés. Ils formaient deux partis — l'un, composé et de magnats séparatistes voulait maintenir l'indépendance de la Lituanie, tandis que l'autre, groupant les nobles, désirait resserrer l'union, en y voyant un moyen de briser l'hégémonie des magnats dans le Grand Duché et d'obtenir les droits politiques dont jouissait la noblesse polonaise. Etant donné que le roi Sigismond-Auguste et le sénat polonais optaient pour une solution de compromis, le résultat fut une union réelle (conclue le 1 juillet 1569 à Lublin) fondée — d'une part — sur l'élection commune du roi, une Diète unique et — de l'autre — les organes centraux du pouvoir, l'armée, le trésor et les systèmes juridiques distincts pour chaque État.



L'union de Lublin était l'oeuvre de la noblesse de deux pays, elle était conforme aux intérêts de celle-ci. Elle a duré jusqu'à la fin de la République nobiliaire. C'était une fédération de deux Etats. Sa durée était garantie par les liens de plus en plus étroits entre la noblesse polonaise et celle des provinces lituaniennes et ruthènes. Elle a joué un rôle important dans l'histoire de la Russie, de l'Ukraine et de la Biélorussie. L'étude de son évolution constitue donc pour l'historien une tâche difficile, mais en même temps fascinante.